NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. 1.
Rok IX. Kraków, poniedziałek 31 maja 1926 Nr. 121

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kra , Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za ty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej

Jaskółki przedwyborcze

Czyn Piłsudskiego, bez względu na to jak go się z punktu widzenia legalności ocenia, podziałał jak wstrząs spowodowany prądem elektrycznym.

Pod wpływem prądu elektrycznego trwałe nawet związki chemiczne rozkładają się, tworzą się nowe, następuje przesunięcie się części składowych i nowe ugrupowanie. Takie działanie silnego fermentu widocznem jest od dwóch tygodni w całem państwie, w jego reprezentacji parlamentarnej, w stosunkach stronnictw do siebie i w łonie stronnictw samych.

Czyn Piłsudskiego podziałał — jak Francuzi mówią — jak gdyby coup de massue, uderzenie maczugą; ogłuszył w pierwszej chwili, ale zmusił następnie do zastanowienia się co do przyczyn i co do skutków tego czynu, a głębiej myślące umysły do zastanowienia się nad niebezpieczeństwami, które zagrażają państwu, nietylko od sąsiadów zewnętrznych, ale — z powodu zwłaszcza dotychczasowej taktyki prawicowych rządów — także i w stosunkach wewnętrznych.

Z kwestji polityki wewnętrznej najbardziej na czoło wysuwają się sprawy gospodarczo-finansowe, kwestja mniejszości i sprawy społeczne (reforma rolna, stosunek do komunizmu itd.)

Nie ulega wątpliwości, że, czy Sejm obecny będzie wcześniej, czy później rozwiązany, wybory najbliższe przyczynią się do liczebnego wzmocnienia się stronnictw lewicowych, a w każdym razie ich ideologji.

Weźmy kwestję mniejszości. Widzimy co do niej ze strony stronnictw prawicowych mniej lub więcej cyniczną brutalność, a ze strony lewicy, w szczególności P. P. S., Wyzwolenia i partji Thugutta, w teorji pięknie brzmiące hasła o sprawiedliwości, autonomji itd., w praktyce jednak dawały się te stronnictwa lewicowe chętnie przegłosowywać przez prawicę, zadawalając się platonicznemi rezolucjami na zjazdach i w gazetach, jak długo się było w opozycji, a półśrodkami lub platonicznemi pocieszeniami a la Thugut, gdy się było w rządzie.

Ta taktyka dwoista czy też dwulicowa nie da się obecnie utrzymać, z chwilą, gdy wahadło zegara państwowego poszło tak daleko na lewo.

Tak P. P S. jak i Wyzwolenie, a przedewszystkiem Piłsudski, okazać muszą w szczególności wobec mniejszości żydowskiej, że zdają sobie sprawę, iż dalej nie będzie można w dotychczasowy sposób z naruszeniem konstytucji i wszelkiej sprawiedliwości i przy pomocy środków „policji demokratycznej" przechodzić do porządku dziennego nad żądaniami ludności żydowskiej. Przecież część ich nawet rząd prawicowy w osobach St. Grabskiego oraz Witosa uznał za usprawiedliwione, a de facto stanowią one małą tylko część uprawnień przysługujących na podstawie konstytucji i traktatu wersalskiego.

O ile chodzi o sposób, jak zareagują stronnictwa przy zbliżających się wyborach Prezydenta oraz do Sejmu i Senatu, na ten wstrząs, to wydaje się prawdopodobnem, jeśli nie pewnem, że powstały w r. 1922 blok ósemkowy odżyje w całej pełni. Jest też wysoce prawdopodobnem, że klub Piasta, wciągnięty w wir walk ostatnich razem z prawicą i po jej stronie, nie będzie miał odwagi, aby jak w r. 1922 pójść pod własną flagą przeciw 8-ce, lecz prawdopodobnie przystąpi do bloku razem z ósemką. Chyba, że nastąpiłaby jakaś „rewolucja pałacowa" bardziej lewicowo usposobionych elementów „Piasta", któraby spowodowała nawrót z drogi, którą szedł w ostatnich latach do tej orjentacji, która odpowiada opozycyjnym tradycjom pierwszych kilkunastu lat „Polskiego Stronnictwa Ludowego", z którego „Piast" wyszedł. Wydaje to się jednak mało prawdopodobnem.

Przy następnych wyborach musimy się liczyć z blokiem ósemki, uzupełnionej prawdopodobnie Piastem, i z blokiem stronnictw lewicowych, który będzie się starał prawdopodobnie przyciągnąć niektóre socjalistyczne grupy z mniejszości żydowskiej i niemieckiej oraz radykalne chłopskie ugrupowania mniejszości słowiańskich. O ile wiem, P. P. S. ma już pakt z Bundem.

Przy rozważaniach nad skutkami ostatnie go przewrotu zbyt mało także uwzględnia się jego wpływ na stanowisko armji w państwie polskiem na przyszłość. Dotychczas istniał już w Polsce wprawdzie typ, znanych także w rozmaitych innych państwach jak w Grecji, Hiszpanji lub Rumunji „politycznych generałów" jak Haller, Dowbor Muśnicki itd., ale armja jako taka nie zaważyła na losach polityki zewnętrznej.

Obecnie zmieniło się to, a skutki przejawią się w przyszłości. Jest to znany objaw, że w krajach upadającego lub bezsilnego parlamentaryzmu rośnie wpływ polityczny armji i jej generałów. Wystarczy wziąć dla potwierdzenia tej tezy z jednej strony stosunki w Anglji, Ameryce i Francji a z drugiej Hiszpanjii, Grecji i Rumunji. Wpływ armji zaważy tedy na szali. Z tem trzeba się liczyć.

Okaże się to już przy sprawach dotyczących w pierwszym rzędzie samej armji. Czy chodzić będzie o redukcję w armji, o zwiększenie wydatków na armję, czy o podwyższenie poborów oficerskich, obecny czy też przyszły parlament nie będzie już zupełnie wolny w swych decyzjach. Komisja wojskowa w większej niż dotąd mierze będzie nadsłuchiwała, jaka jest opinja sfer wojskowych.

Interesującym objawem w tym względzie jest zapatrywanie, które daje się dość często w ostatnich dniach słyszeć w kołach prawicowych, że jedną z przyczyn sukcesu Piłsudskiego było niezadowolenie oficerów, zwłaszcza młodszych z powodu nieodpowiedniego uregulowania ich poborów.

Trudno jest w chwili wybuchu wulkanu powiedzieć dokładnie, w którą stronę popłynie lawa. Trudno jest po wstrząsie tak silnym jak ostatni, powiedzieć w jakim kierunku popłynie życie polityczne najbliższych lat w Polsce.

Dawni Rzymianie odgadywali przyszłość z lotu ptaka. Być może, że lot jaskółek wyborczych, które już w najbliższym czasie wyfruną, wskaże nam tendencje, w jakich potoczy się życie polityczne państwa polskiego.

O ile chodzi o wybór Prezydenta, to zarysowuje się obecnie już kierunek ich lotu. Endecja nie chce się uznać za zwyciężoną i przygotowuje się do długiej i zaciętej walki. Partje środkowe są w obawie z powodu socjalnych wstrząsów ze strony komunizujących stronnictw, które używają lub nadużywają szyldu Piłsudskiego, by pogłębić wyrwę w życiu państwowem, którą spowodował wybuch wojskowego przewrotu. Stąd rezerwa, którą okazują Piast, Chadecja a także NPR. wobec kandydatury Piłudskiego, na którego głosować nie chcą. Będą raczej skłonne do głosowania na kandydata, który uzyska zgodę Piłsudskiego, a nie pójdą — to zdaje się pewnem — na proponowaną kandydaturę prawicową.

Koło Żydowskie, nie zasłaniając się tajemniczością i bez chęci targów, — w myśl zasady fair play — odrazu, mimo całego szeregu zastrzeżeń, które miałoby wobec bloku lewicy i mimo szeregu poważnych wątpliwości co do przyszłego ukształtowania się stosunków, oświadczyło się za kandydaturą Piłsudskiego. Liczy ono, że jego wybór przyniesie przecież uspokojenie i zmianę stosunków na lepsze.

Nowy okres bezsprzecznie zacząć się musi. Kierownicy polityki żydowskiej muszą stać na straży praw swego narodu, ale muszą także stać na wysokości zadania i objąć sytuację. Mechanicznem powtarzaniem haseł z epoki poprzedniej zadowolić się nie można.

Senator Dr. Michał Ringel.

Kandydat prawicy dotąd nieustalony

Narady mniejszości narodowych. — Jutro sytuacja się wyjaśni.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 5. (Sin.) W sejmie toczyły się dzisiaj obrady ZLN a poza Sejmem obradowała NPR. Do tej chwili trudno jeszcze ustalić, kogo powyższe stronnictwa wysuną na stanowisko prezydenta. Trudności polegają na znalezieniu osoby, która mogłaby się cieszyć także sympatją stronnictw centrowych. Roman Dmowski, jak już donosiłem, kandydatury nie przyjął. Krążą pogłoski, że również Zdzisław Lubomirski odmówił, wskazując na marszałka Piłsudskiego, jako najodpowiedniejszego kandydata na prezydenta.

Dzisiaj odbyły się również narady przedstawicieli wszystkich mniejszości narodowych celem ustalenia wspólnej polityki i wspólnej akcji. W naradach brali udział przedstawiciele Koła Żydowskiego, Klubu ukr. białoruskiego i niemieckiego. Narady te kontynuowane będą także jutro. Koło Żydowskie zakomunikowało lewicy, że jeśli wyłoni się inna kandydatura lewicy na wypadek zrzeczenia się marszałka Piłsudskiego, to Koło Żydowskie prosi o zawiadomie-

nie, celem zastanowienia się nad sytuacją. Jutro odbędzie się specjalne posiedzenie Koła Żyd. Jutro obradować także będą kluby Ch. D. i ZLN. Należy przewidywać, że dopiero jutro późną nocą sytuacja się wyjaśni. — —

Przedstawiciele stronnictw u marszałka Rataja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 5. (Sin) Marszałek sejmu Rataj zawezwał dzisiaj do siebie przedstawicieli poszczególnych klubów celem zasięgnięcia informacyj i zorjentowania się co do poszczególnych kandydatur. Z dotychczasowych informacyj p. marszałek ustalił, że większość sejmowa nie powzięła jeszcze ostatecznej decyzji. — — —

Poseł Witos nie weźmie udziału w Zgromadzeniu Narodowem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 5. (Sin.) Pos. Witos wystosował przed kilku dniami pismo do swego klubu, w którem prosi o udzielenie mu kilkudniowego urlopu. Wobec tego pos. Witos nie weźmie udziału w Zgromadzeniu Narodowem. — — —

Część Chadecji głosować będzie za marszałkiem Piłsudskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 5. (Sin) Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, część Chadecji głosować będzie za marszałkiem Piłsudskim. — Stronnictwa centrowe wzięły na siebie inicjatywę stworzenia takiej sytuacj, by marszałek Piłsudski został wybrany, ale odkomenderowano posłów w takiej liczbie, by nie przekroczyć większości absolutnej. W ZLN panuje rozłam a to z tego powodu, że grupa ziemiańska oraz grupa przemysłowa przeciwstawiają się projektowi wystawienia oddzielnej kandydatury. ——

Konferencje marszałka Rataja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 5. (Sin.) Dzisiaj o godzinie 10,30 marszałek sejmu Rataj przyjął marszałka senatu Trąmpczyńskiego, który powrócił wczoraj w nocy z Poznania. Poprzednio marszałek Rataj odbył dwugodzinną konferencję z premjerem Bartlem, następnie z min. spraw wewn. Młodzianowskim, oraz z komisarzem rządu gen. Składowskim w sprawie bezpieczeństwa w dniu Zgromadzenia Narodowego.

Dwa ciekawe procesy we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 29. 5 (B) W poniedziałek rozpoczynają się we Lwowie dwa sensacyjne procesy, jeden przeciwko b. docentowi politechniki lwowskiej **Paykar**towi, oskarżonemu o fałszowanie banknotów dolarowych. Proces ten budzi we Lwowie wielkie zainteresowanie, gdyż Paykart zajmował wybitne stanowisko w życiu towarzyskiem Lwowa i skoligacony jest ze szeregiem wyższych funkcjonarjuszy władz państwowych i komunalnych Lwowa.

Ponadto odbędzie się przed specjalnie wylosowaną ławą przysięgłych wielki proces przeciwko 12 inteligentom ukraińskim, oskarżonym o należenie do bojówki wojskowo-terororystycznej, która m. in. przed dwoma laty napadła na ambulans pocztowy we Lwowie, rabując 30—40 tysięcy złotych. Napadów takich dokonano wówczas we wschodniej Malopolsce cały szereg.

Zgon Vazsonyiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 29 5. (D) Wilhelm Vassonyi przywódca partji demokratycznej, były minister sprawiedliwości zmarł dziś o godzinie 7 rano w sanatorjum w Guttenbrunn pod Badenem w Austrji. Vassonyi był jak wiadomo, Żydem.

Zapowiedź manifestacyj na rzecz Piłsudskiego we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 29 5. (B) Jutro PPS zwołała szereg mityngów nie tylko robotników, ale wszystkich osób, które chcą marszałka Piłsudskiego widzieć na stanowisku prezydenta Rzeczypospolitej. Mityngi te odbędą się na Wielkim Rynku. W związku z tem zarządzono ostre pogotowie policji jak również i wojska, nie jest bowiem wykluczonem, że podobnie jak ubiegłej niedzieli, organizacje prawicowe zechcą urządzić kontrmanifstację. Władze zaś zarządziły wszystko, aby nie dopuścić do zajść, jakie miały miejsce we Lwowie w piątek wieczorem. Manowicie po odbyciu wiecu akademickiego w sali Towarzystwa pedagogicznego, na którem powzięto m. in. rezolucję przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu i wogóle w duchu prawicowym, zgromadziła się przed budynkiem stowarzyszenia grupa młodzieży lewicowej i robotniczej i kiedy akademicy prawicowi wyszli z wiecu, śpiewając rotę, robotnicy zaintonowali „O cześć wam panowie magnaci". Przyszło do bójki, przyczem 11 akademików zostało rannych, w tem 4 bardzo ciężko rannych odwieziono do szpitala. Został też poturbowany jeden policjant. Policja zaskoczona zajściem nie opanowała sytuacji.

Rada ministrów zaaprobowała ostatnie zarządzenia finansowe Pereta

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29 5. (K) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem omówiono ostatnie zarządzenia dewzowe ministra skarbu. Po dłuższej dyskusji zaaprobowano zarządzenia min. skarbu.

Projektowane przez min. skarbu dalsze obciążenie podatkowe zostało odrzucone.

Wspólna akcja Francji, Belgji i Włoch dla stabilizacji swych walut

Bruksela, 29 5. PAT. „Soir" zajmuje się kwestją wspólnej akcji Francji, Belgji i Włoch celem ustabilizowania franka francuskiego i belgijskiego jakoteż liry włoskiej. Plan ten pisze dziennik kryje się z zamiarem ministra Francqui, który na prośbę rządu francuskiego w towarzystwie dwóch belgijskich finansistów udaje się do Paryża, aby konferować w tej sprawie z francuskim ministrem skarbu Peretem.

Nieliczne plemiona w Marokku walczą jeszcze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29 5. (K) Donoszą z Marokka: Mimo poddania się Abd el Krima kroki wojenne w Marokku nie zostały jeszcze całkiem ukończone. 210 mułów przekroczyło wczoraj linje francuskie przenosząc majątek Abd el Krima. — —

Pojedyńcze szczepy w dalszym ciągu walczą. Rezydent francuski w Marokku Steeg wydał odezwę do ludności, w której wzywa plemiona walczące dalej do poddania się pod władzę francuską, przyrzekając łagodne warunki dla poddających się dobrowolnie.

Abd el Krim zostanie zesłany na Korsykę

Paryż, 29. 5 PAT „Excelsior" donosi, że rozważany jest plan zesłani aAbd el Krima na Korsykę. Abd el Krim miał prosił, aby mu pozwolono nabyć posiadłość w południowej Francji.

Katastrofalny cyklon w Indjach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 29 5. (L) Z Indji donoszą: Dnia 22 bm. przeszedł straszny cyklon nad miejscowością **Rangut**. 1200 osób zostało zabitych, przyczem ostateczna liczba ofiar nie została jeszcze ustalona. W okolicy Rangut zostały wszystkie zwierzęta domowe wybite działaniem cyklonu.

Ponieważ połączenie telefoniczne i telegraficzne Birmy z Indjami zostały przerwane, doszła wiadomość o cyklonie do Londynu z ośmiodniowem spóźnieniem.

Rząd rumuński uzyskał większość przy wyborach do senatu

Bukareszt, 29 5 PAT. Wybory do senatu przyniosły silną większość rządowi. Socjaliści nie uzyskali ani jednego mandatu.

Bukareszt, 29 5. (D) Nowy parlament zbiera się na pierwsze posiedzenie dnia 25 maja.

O zwolnienie skonfiskowanej własności niemieckiej w St. Zj.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton, 29. 5 (D) Izba reprezentantów toczyła dyskusję w sprawie zwrotu własności obywateli niemieckich, skonfiskowanej w czasie wojny. Chodziło o to, czy w czasie jesiennej sesji Izby ma zapaść odpowiednia uchwała. W toku dyskusji okazało się, że zasadniczo panuje zgoda co do zwolnienia skonfiskowanej własności niemieckiej i jest możliwe powzięcie odpowiedniej uchwały w jesieni br.

Cel pobytu Dra Schachta w Londynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 29. 5 (L) Jako cel pobyt uw Londynie prezydenta Banku Rzeszy Dra Schachta podają narady w sprawie życzeń amerykańskich co do realizacji bonów kolei niemieckich.

Stan wyjątkowy w Anglji przedłużony na czas nieograniczony

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 29 5 (L) Stan wyjątkowy, który został ogłoszony z powodu strajku węglowego dnia 30 kwietnia z ważnością na miesiąc, przedłużony został na czas nieograniczony z powodu niepewnej sytuacji.

Odroczenie podpisania układu francusko-jugosłowiańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29. 5 (K) Podpisanie francusko-jugosłowiańskiego układu obronnego zostało odroczone na czas nieograniczony z powodu sprzeciwu Włch. Układ ten od kilku lat był już przygotowany. Jugosławja chcąc uniknąć ewentualnie nieporozumienia, zaproponowała obecnie Włochom zawarcie układu obronnego tej samej treści co układ jugosłowiańsko-francuski.

Prezydent Reichstagu zachorował

Berlin, 29 5. (T) Prezydent Reichstagu Loeb zachorował ciężko na kamienie żółciowe.

Z DNIA

Wybór

Z jednej strony Zamoyski, Dmowski, Czetwertyński, Lubomirski, Wojciechowski, czy też Sosnkowski...

Z drugiej strony — Piłsudski...

Jutro ma być dokonany wybór.

Gdyby wybór ten nie wypadł tak, jak domaga się tego kategorycznie logika faktów i sytuacja państwa, to nietylko ofiary przewrotu majowego byłyby daremne, ale, co gorsza, czekałyby nas nowe ofiary, o wiele większe i groźniejsze.

Bo przewrót majowy był pewnego rodzaju historyczną koniecznością. Dowodzi tego najlepiej zachowanie się społeczeństwa polskiego — nietylko lewicy, ale przygniatającej większości całego społeczeństwa! — po przewrocie. Mimo histerycznych krzyków prasy prawicowej stwierdzić należy, że ogół społeczeństwa polskiego sankcjonował zamach. Przyjął go do wiadomości z zadowoleniem — jako zapowiedź lepszych czasów, jako możliwość naprawy Rzeczypospolitej. Tego oczywistego faktu żaden krzyk prawicy nie odmieni, choćby nawet niektóre rzeczowe i prawno-konstytucyjne argumenty prawicowe nie były pozbawione słuszności.

Jednym z wielu dowodów prawdziwego usposobienia ogółu polskiego jest znany głos prof. Romera. Wczorajszy prawicowiec — stanął otwarcie i bez zastrzeżeń pod sztandarem „kultu Piłsudskiego“.

W tym stanie rzeczy — wybór na Prezydenta innej osoby aniżeli Piłsudski oznaczałby sztuczne nakręcenie śruby dziejowej na okres z przed 12 maja. Wybór taki byłby przekreśleniem czynu Piłsudskiego — czynu, który społeczeństwo polskie zaaprobowało.

A co takie pogwałcenie woli ogółu oznacza — wiemy: Nowy przewrót — tylko już nie 3-dniowy i nie 300 trupów w rezultacie wykazujący, ale trwający przez długie miesiące i usłany setkami i tysiącami ofiar. Przy czem byt gospodarczy i polityczny państwa byłby oczywiście przypieczętowany.

Nie potrzeba być wielbicielem Piłsudskiego — do wielbicieli Piłsudskiego jako polityka z pewnością nie należymy! — aby zrozumieć, że on, a nie nikt inny, przeznaczony jest przez losy na kierownika Rzeczypospolitej Polskiej. (b.)

„Chucpa“ i fałszerstwa

We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy wiadomość o napadzie dwóch akademików-asymilatorów na pos. Hartglasa w związku z jego artykułem pt. „Chucpa“. Jak wiadomo „Rada naczelna asymilatorów akademickich“ uważała za stosowne poradzić Kołu żydowskiemu, by głosowało za kandydaturą marsz. Piłsudskiego. Na radę tę odpowiedział pos. Hartglas:

„Jakiem prawem i od jakiego to czasu Akademicka Młodzież Zjednoczeniowa zaczęła zabierać głos w sprawach żydowskich? Czy to od czasu, gdy ją wyrzucono do „trzeciego pokolenia“ z Bratniej Pomocy? Czy od czasu, gdy nawet ze swojej nazwy usunęła słowa „pochodzenia żydowskiego“? Czy ma prawo zabierać głos w sprawach żydowskich organizacja zaprzańców i wychrztów, karjerowiczów i mahometan w pierwszem pokoleniu? Czy ma prawo przemawiać w imieniu **demokracji** organizacja, która łaziła tylnemi drzwiami do Stanisława Grabskiego, ażeby uzyskać dla siebie te pieniądze, jakie pobrano przymusowo od młodzieży akademickiej narodowo-żydowskiej, nie należącej do „Zjednoczenia“ i — mówiąc poprostu — przy pomocy Stanisława Grabskiego ograbiła swoich kolegów-Żydów? —— —

Akademicka Młodzież Zjednoczeniowa przemówiła w imieniu żydostwa? Dwie setki dzieciaków z dobrze rozczesanemi przedziałami, w nowiutkich lakierkach, już wychrzczonych lub jeszcze nie wychrzczonych i w ten sposób robiących karjerę życiową — pouczają reprezentację 3-miljonowej grupy narodowej, która cierpi i jest gnębiona za walkę o zachowanie swej narodowości i wyznania! Czy to nie „chucpa“? Nawet usunięcie słów „pochodzenia żydowskiego“ nie usunęło tej dziedzicznej „chucpy“.

* * *

We Wiedniu miał miejsce niedawno przykry fakt, który poruszył umysły tamtejszej żydowskiej opinji publicznej. Oto na posiedzeniu „Związku Żydów niemiecko-austrjackich“ („Union“) odczytał prezes tego asymilatorskiego stowarzyszenia list od wybitnego uczonego żydowskiego i znanego sympatyka ruchu sjonistycznego prof. Zygmunta Freuda. Wedle prezesa stowarzyszenia, tekst owego listu zawierał m. in. następujący passus: „Byłem zawsze wiernym Żydem, lecz nigdy Żydem narodowym. Ponieważ nacjonalizm szkodzi żydostwu, nie chcę być Żydem narodowym“.

Jak się obecnie okazuje, list ten, który pochopnie rozesłała m. in. Żydowska Ajencja Telegraficzna, jest najzwyklejszym fałszem politycznym. Wiedeńska „Wiener Morgenzeitung“ pisze, po ustaleniu dosłownego tekstu listu, iż niema tam podobnego zdania i że zachodzi w tym wypadku polityczne fałszerstwo i nadużycie nazwiska wybitnego uczonego. Sam prof. Freud, dowiedziawszy się o metodach towarzystwa „Union“, wyraził swoje najwyższe oburzenie z powodu powyższego faktu. Prof. Freud oświadczył, iż wielokrotnie wskazywał na swoje sympatje dla ruchu narodowego. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom zurychskiej Żyd. Centrali Prasowej, oświadczył prof. Freud: „Zawsze miałem silne odczucie wspólnoty z moim narodem i starałem się przekazać je swoim dzieciom“.

Jak z tego widać, sięgają asymilatorzy tam, gdzie brak im argumentów, po fałszerstwa polityczne, nie cofające się nawet przed fałszowaniem listów.

JAKÓB FINGERMANN.

Chaswin

(Dokończenie)

Proszę mi zezwolić, bym powrócił do Chaswina. Mieszkał już przeszło rok w swojem rodzinnem miasteczku i cudem jakimś uszedł cało z opresji. Do 3. marca 1919. Na tę oto datę szczególną zwracam uwagę Wysokiego Trybunału. Ten dzień stał się mianowicie powodem do zamordowania Piotra Trubeckiego. Panowie przysięgli mogą się teraz przekonać, kogo uzbroiło się za pieniądze francuskich podatników. Ogarnie ich jako ludzi, mężów, ojców i synów przerażenie na widok tych zbrodni, których straszliwym świadkiem jest ów młody człowiek, zasiadający obecnie na ławie oskarżonych. A więc 3 marca 1919 r. wszedł po małej potyczce do Worochowa oddział tzw. armji Petlury z Piotrem Trubeckim jako komendantem na czele. Pierwszym jego czynem był rozkaz, by otoczyć i podpalić synagogę, dokąd się Żydzi podczas walk ulicznych schronili. Uciekający z ognia zostali dosłownie nadziani na bagnety. Ale rozkosz Trubeckiego została zakłócona, gdy spadła na niego przypadkowo płonąca krokiew z dachu synagogi zadając mu dotkliwą ranę na lewem ramieniu. Szukano lekarza, a chłop jakiś zaprowadził Trubeckiego ze sztabem do domku Chaswina.

Odważnie młody felczer przystąpił do wodza bandy, starając się wszystkiemi środkami zmniejszyć jego ból, przyczem mu Sabina była pomocna. Ze synagogi dochodziło straszliwe wycie palących się ludzi. Siwy Mosze Chaswim stał w kącie w tałesie a usta jego szeptały modlitwę. Jego stara żona siedziała obok na stołku, zasłaniając sobie twarz rękoma.

Gdy Trubecki otrzymał bandaż z chłodzącą maścią, spojrzał ponuro na swego wybawcę i spytał:

— Czy jesteś Żydem? — Felczer milcząco potwierdził.

— Ponieważ mi pomogłeś, pozostaniesz przy życiu“ — rzekł na to Trubecki — „możesz iść“.

Chaswin wziął ojca i matkę za ręce, a za rękaw trzymała go Sabina i wszyscy razem chcieli opuścić pokój. Wtem rozległy się strzały, które zabiły starych rodziców.

Bestja Trubecki krzyknął z nieprzyjemnym grymasem:

— Tylko ty jesteś wolny, Żydzie! Świnie te niech idą do piekła. Dziewczyna zostanie przy mnie!

Chaswin jednym skokiem znalazł się przy mordercy, lecz oficerowie odciągnęli go i związali. Trubecki kopnął go nogą, potem rzucił się na przeraźliwie krzyczącą dziewczynę i dopuścił się na niej zwierzęcego gwałtu.

Gdy Chaswin obudził się z omdlenia, ujrzał obok trupów swoich rodziców na łóżku jęczącą w delirji straszliwie znieważoną dziewczynę.

Banda uciekła z miasteczka, które przemieniła w kupę gruzów.

Dalsze losy oskarżonego krótko tylko opowiem:

Z nadludzką energją zawiózł dziewczynę, pogrzebawszy swoich rodziców, do pobliskiego miasteczka gdzie wkrótce przyszła do siebie. W kilka tygodni później udało im się zbiedz do Warszawy. Tam dowiedzieli się o strasznej wprost rzeczy: dziewczyna zaszła w ciążę i nosiła w swem łonie dziecko mordercy. Mordercy swych rodziców.

Pan przysięgły płacze? Nie, płacze tylko wielkie serce Francji, serce splamione przez polityków. W Warszawie przyszło dziecko na świat. W kilka miesięcy później udali się do Paryża. Tu miało shańbione dziewczę znaleźć zapomnienie. Chaswin utrzymuje siebie i swoich ciężką pracą, a równocześnie zupełnie prawie już obumarły kontynuuje swoje studja.

Wtem nadchodzi godzina przeznaczenia. Powracając z roboty w fabryce, widzi nagle przed sobą na bulwarze Trubeckiego. Chce się rzucić na mordercę, ale niepostrzeżenie oddziela go fala ludzi. Trubecki zniknął.

Nie chcę panów nużyć opisem następnych dni, podczas których Chaswin ścigał i śledził mordercę. Nie chodził już do fabryki, nie jadał i nie pijał, a wszystkie godziny dnia i nocy trawił na poszukiwaniach. Aż go znalazł i zastrzelił.

Wysoki Trybunale, moi panowie przysięgli! Musicie tego człowieka, którego cierpienia zaledwo jesteśmy w stanie odczuć, ale którego czynu my wszyscy byśmy się dopuścili, nie oglądając się na nic, musicie, powiadam, tego człowieka uwolnić!“

Obrońca Pions padł zmęczony na krzesło. Był jeszcze młodym adwokatem i nie panował nad sobą.

Przysięgli siedzieli z głowami schylonemi, przysłuchując się tej mowie która posuwała się z początku powoli, by za chwilę szybkiem dramatycznem tempem popłynąć. Ujrzeli się nagle jako obywatele tego państwa, przy którego pomocy polityczni awanturnicy takich bestjalskich dopuszczali się czynów — na ławie oskarżonych. A ich ukrzyżowany Bóg, który także był Żydem, patrzał się nieskończenie smutnemi oczyma.

Po krótkiej naradzie ogłosił przewodniczący wyrok uwalniający.

Chaswin postąpił kilka kroków, rozglądając się powoli po sali.

Cicho było.

Oczy wszystkich z napiętą uwagą spoczęły na twarzy uwolnionego. Wtem z jego piersi wydarł się krzyk, straszliwy krzyk, że wszystkim krew zastygła w żyłach. Zdarł ze swego ciała suknie, upadł na kolana i zaczął szczekać jak pies..

Uszedł kata — ale teraz otwarły się przed nim odwoje domu obłąkanych.

(Tłum. M. K.)

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 24	Maj 30 Niedziela 17 Siwan	Zachód słońca 19 m. 42

— TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA odbędzie się w myśl rozporządzenia min. spraw wewn., w całej Polsce w czasie od 30 maja do 6 czerwca br. Zarząd P. C. K. okręgu krakowskiego zwraca się z gorącym apelem do szerokich warstw społeczeństwa o poparcie powyższej akcji przez składanie w tym czasie jaknajliczniejszych ofiar na wzniosłe i szczytne cele Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża.

— CIEKAWY INSTRUMENT. W salonach pp. Müntzów odbył się niedawno oryginalny koncert fortepianu elektrycznego, konstrukcji amerykańskiej. Instrument wywiera osobliwe wrażenie. Klawisze poruszają się same. Fortepjan, zdaniem znawców, oddaje z niezwykłą dokładnością utwory i grę Godowskiego, Paderewskiego i inn. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie odbędzie się na cele Żyd. Kolonji ogrodniczej koncert w salonach pp. Müntzów.

— „SPECJALNE" WYWIADY „KURJERA". Jak wiadomo, komunikuje się marsz. Piłsudski z opinją publiczną zapomocą wywiadów, udzielanych redaktorowi „Głosu Prawdy", p. Wojciechowi Stpiczyńskiemu, który je następnie oddaje do dyspozycji prasie. Jest przeto nielojalnością dziennikarską, jeśli jakieś pismo wywiady te ogłasza jako swoje „specjalne", czem oczywiście wprowadza w błąd czytającą publiczność. Nielojalności tej dopuszcza się stale tylko „Il. Kurjer Codzienny", sądząc, że przez to bardziej zaimponuje naiwnemu czytelnikowi. Czytelnik orjentujący się wie, że wywiad marsz. Piłsudskiego ukazuje się równocześnie w tych wszystkich pismach, które zgadzają się z linją polityczną Marszałka.

— WYSTAWA PRZECIWGAZOWA. Towarzystwo ochrony przeciwgazowej w Krakowie postanowiło zniżyć cenę wstępu na wystawę przeciwgazową, urządzoną w Domu Żołnierza polskiego przy ul. Lubicz. — Wstęp wynosi odtąd po 20 groszy od dorosłych osób, a po 10 groszy od dzieci do lat 14. Powinno to zachęcić tutejszą publiczność do masowego zwiedzania wystawy, którą to warzystwo urządziło dla dobra mieszkańców m. Krakowa.

— EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w państw. gimn. św. Anny złożyli następujący abiturjenci: Biegański Zygmunt, Brayer Władysław, Chudoba Adam, Duda Franciszek, Dunajewski Andrzej, Fic Edward, Gryś Stanisław, Hoffmann Jakób, Kamiński Tadeusz, Kluska Józef, Korosadowicz Zbigniew, Kupfermann Henryk, Legierski Władysław, Marek Tadeusz, Mayer Jan, Milan Aleksander, Nosal Stanisław, Olszański Jan, Pańków Mikołaj, Podczerwiński Józef, Sibik Ludwik, Sierz Aleksander, Stoch Józef, Szczepanik Józef, Targosz Tomasz, Tomiński Antoni, Trent Roman. — Przewodniczył profesor U. J. Ignacy Chrzanowski.

— WYKAZ CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE, zgłoszonych o 23 do 29 bm. obejmuje następujące cyfry: szkarlatyna 10 przypadków, dyfterja 1, zapalenie opon mózgowych 1 odra 6, mumps 2, czerwonka 3, tyfus brzuszny 1.

— ZAKAZ ALKOHOLOWY. Województwo zakazuje sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych w Krakowie w dniach 31 maja i 1 czerwca 1926 aż do godziny 10 rano dnia 2 czerwca, a to ze względu na porządek i spokój publiczny.

Dlaczego w Krakowie inaczej niż w całej Polsce?

Stale dochodzą nas ze strony czytelników skargi na to, że „Nowy Dziennik" nie ukazuje się w poniedziałki i dni poświąteczne. Pragniemy raz publicznie sprawę tę wyjaśnić, tem bardziej, że już i inne pismo krakowskie w ostatnich dniach omówiło publicznie trapiącą przemysł gazetowy w Krakowie bolączkę. Podczas gdy we wszystkich innych miastach Polski, a w szczególności we Warszawie, Lwowie i Łodzi, pisma ukazują się codziennie, a więc także i w poniedziałki i dni poświąteczne, to w Krakowie w poniedziałki żadne pismo (z wyjątkiem jednego) nie wychodzi.

Jeszcze drastyczniej uwydatnił się ten anormalny stan rzeczy podczas ostatnich katolickich Zielonych Świąt. Podczas, gdy wszędzie indziej w Polsce wyszły gazety w poniedziałek i we wtorek rano, to w Krakowie w poniedziałek rano nie wyszła żadna gazeta, a we wtorek rano ukazał się tylko „Nowy Dziennik" i „Kurjer Ilustrowany". Zachodzi wobec tego uzasadnione pytanie, czy Kraków leży w Polsce, czy też w jakiemś innem państwie, w którem obowiązują specjalne jakieś ustawy...

Wtajemniczeni wiedzą, że przyczyną anomalji krakowskiej jest tutejszy Związek zawodowy drukarzy, który ustalił sobie specjalne jakieś przepisy, a w szczególności przepis, iż w nocy z niedzieli na poniedziałek nie może praca w drukarniach rozpocząć się wcześniej, jak o godz. 12, co uniemożliwia wydrukowanie numeru o treści aktualnej i wysłanie go na prowincję na czas pociągami nocnymi.

Stan rzeczy jest więc taki, że w niedzielę do godziny 12-tej w nocy musi drukarz spać, lub co innego robić, a dopiero wtedy wolno mu rozpocząć parogodzinną pracę nocną. Ta właśnie okoliczność uniemożliwia nam wydawanie gazet w poniedziałki.

Jaskrawą ilustracją tych zgoła dziwnych stosunków był wypadek, jaki zdarzył się nam w ubiegły poniedziałek (drugi dzień katolickich Zielonych Świąt), kiedyto mimo oficjalnego (choć nawet już nie kościelnego) święta drukowaliśmy „Nowy Dziennik" w obcej drukarni. Około godz. 9-tej wieczór zjawili się w drukarni tej prezes i członkowie Wydziału Związku drukarzy i pod groźbą wykluczenia ze Związku zabronili zecerom także żydowskim, składania numeru przed godz. 12-tą w nocy (z poniedziałku na wtorek!) Wskutek tego nasz numer wtorkowy wyszedł w zmniejszonej objętości i nie mógł być na czas wyekspedjowany na prowincję, co oczywiście powoduje dla wydawnictwa kolosalne straty.

Czytelnicy nasi wiedzą dobrze, iż nie występowaliśmy nigdy i nie występujemy przeciwko ustawodawstwu socjalnemu i socjalnym zdobyczom klasy pracującej. Ale trudno nam w to uwierzyć, aby dla Krakowa miało być złem to, co dobre jest wszędzie indziej i ażeby leżało w interesie klasy pracującej, aby akurat w Krakowie gazety w pewnych dniach nie wychodziły. Byłby zdaniem naszem czas najwyższy, aby Związek drukarzy w Krakowie zrewidował swoje stanowisko — w interesie dobra ogólnego i harmonijnych stosunków wydawniczych.

Województwo otrzymało nakaz reaktywowania Rady m. Krakowa

Wczoraj nadszedł do województwa krakowskiego wyrok Najwyż. Trybunału Administracyjnego, reaktywujący Radę m. Krakowa. Województwo zarządzi wobec tego w najbliższych dniach odwołanie komisarza rządu, poczem wiceprezydenci do dni 14 mają zwołać członków reaktywowanej Rady miejskiej dla dokonania wyboru prezydenta miasta.

— ISSEPI NA WOLNOŚCI. Zasądzony w ub. roku najpierw na 6 miesięcy, a potem na 1 i pół roku więzienia za shańbienie nieletnich dziewcząt b. kierownik szkoły powszechnej w Krakowie Antoni Issepi został onegdaj po odsiedzeniu dwóch trzecich części kary wypuszczony na wolność. Wedle przepisu ustawy, osobie karanej po raz pierwszy, może w razie poprawnego zachowania się w więzieniu być darowana trzecia część kary. Issepi miał do odsiedzenia jeszcze niespełna 6 miesięcy.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Marja Gadowka (lat 23) zam. w Borku Fałęckim wypiła wczoraj o godz. 12 w zamiarze samobójczym jakiegoś płynu. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powód nieznany.

— WŁAMANIE DO SKLEPU. W nocy z dnia 27 na 28 bm. dostali się nieznani sprawcy do składu ubrań męskich Macieja Fenera przy ulicy Św. Tomasza l. 18 przez oderwanie kłódek od drzwi i następnie otwarcie zamku wytrychem lub dobranym kluczem i skradli 17 kompletnych ubrań i kilka zwoji materji łącznej wartości około 5000 zł.

— KRADZIEŻ Z PRZEDPOKOJU. Dr Norbert Knobel zam. przy ulicy Zielonej l. 4 doniósł że dnia 26 bm. skradziono mu z niezamkniętego mieszkania i z niezamkniętego kosza z przedpokoju nesesser skórzany z urządzeniem i 2 walizki skórzane łącznej wartości około 450 zł.

— GORDONJA I MERKAZ. Dziś w niedzielę wycieczka do Mnikowa. Zbiórka o godz. 1'30 pop. przed dworcem kolejowym.

— „CUDA I CUDOTWÓRCY". Na powyższy, niezwykle interesujący temat wygłosi publiczny wykład o potędze psychoanalizy znany literat Jan Pietrzycki w środę 2 czerwca o godz. 7 wieczór w Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. A—B l. 39).

Z teatru, literatury i sztuki

CO NAM DAŁA „HABIMĄ"?

pod tym tytułem wygłosi odczyt red. Dr. M. Kanfer we wtorek, dnia 1 czerwca br. o godzinie 7 wieczór w Kollegium Wykładów Naukowych. — Prelegent oświetli artystyczne znaczenie „Habimy" na tle problemów współczesnego teatru.

— TEA UYY I ERNEST WALD wystąpią raz jeszcze jeden dzisiaj w niedzielę 30 bm.

— OPERETKA NIEWIAROWSKIEJ W „BAGATELI". W dniu 1 czerwca rozpoczyna w Bagateli występy świetny zespół warszawskiej operetki K. Niewiarowskiej sukcesową eperetką „Lady Chic".

— TEATR ŻYDOWSKI na scenie ogrodowej (Stradom 11) wystawia dziś znaną operetkę J. Szczogola pt. „Królowa kwiatów", muzyka Prisamenta.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Pani Pick na audjencji".
Poniedziałek: „Pani Pick na audjencji".

BAGATELA

Niedziela: pop: „Występ Uferiniego"; wiecz. „Występ Tey Uyy i Ernesta Walda"; o godz. 10'15 w nocy „Występ Uferiniego".
Poniedziałek: „Występ Uferiniego".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Niedziela: pop. „Jak trudno być Żydem" (ceny zniżone); wiecz. „Syn nienaturalny".

TEATR ŻYDOWSKI (Stradom 11)

Niedziela: „Królowa kwiatów".
Poniedziałek: „Królowa kwiatów".

U Maksa Broda

Wywiad własny „Nowego Dziennika“

Praga, w maju.

Dziwnie sympatyczne wrażenie czyni twarz dr. Broda. Duże, silnie sklepione czoło mówi o niezłomnej logice myśli, o silnym kośćcu pojęć filozoficznych, — oczy jednak zdradzają poetę. I usta — mówiące cicho, spokojnie i bardzo miękko. Krótkie okresy, którymi dr. Brod odpowiadał na zadawane mu pytania, zdradzały w wybitnym stopniu oba owe pierwiastki. Mówił zwolna, spokojnie, starając się każde poetyczniejsze, lub bardziej nastrojowe słowo, przecisnąć poprzez gęste sito filozoficznej treści.

— Życie moje jest niebogate w wypadki i silne zmiany. Zrosłem się z miastem, w którem żyję, tędy też wiedzie droga realizacji moich snów młodzieńczych i moich późniejszych zamierzeń — mówił dr. Brod. — Moją pracę literacką rozpocząłem zbiorem nowel pt, „Tod den Toten“, moje życie społeczne rozpocząłem przystąpieniem do organizacji sjonistycznej w roku 1913. Podczas wojny wszedłem do kierownictwa ruchu, grupującego się około osoby Hugo Bergmana. Starałem się skupić wokół się koło przyjaciół literatury, i to powiodło mi się w wysokim stopniu. Do grona moich przyjaciół, zajmujących obecnie wybitne stanowiska literackie należy Franciszek Werfel, przebywający obecnie we Wiedniu. Za mojem żywem poparciem i pośrednictwem znalazł się pierwszy tom jego poezyj na półkach księgarskich. Ze zmarłych wymienię Franciszka Kafkę, którego spuściznę literacką przygotowuję do druku, oraz zmarłego kompozytora Adolfa Schreibera, którego pieśni opuściły prasę nakładem „Weltverlagu“. Z przebywających w Pradze wymienię ślepego poetę Oskara Bauma oraz filozofa Feliksa Weltscha. Z ostatnim, będącym moim kolegą i towarzyszem z ław szkolnych, wydałem wspólnie dwie książki, filozoficzną i filozoficzno-sjonistyczną. Pierwszą zatytułowaliśmy „Pogląd i pojęcie“ (Anschauung und Begriff) — drugą „Sjonizm, jako światopogląd“ (Sionismus, als Weltanschauung), W r. 1918 utworzyłem z dr. Ludwikiem Singerem Żydowską Radę Narodową w Pradze, która dnia 28 października w pamiętnym dniu przewrotu, wręczyła imieniem Żydostwa praskiego memorandum ówczesnemu rządowi tymczasowemu, a wkrótce potem witałem powracającego z zagranicy dzisiejszego prezydenta republiki, Masaryka. Czyniłem to imieniem narodowo-uświadomionej części żydostwa tutejszego. Oto moje życie — które poczęło się w Pradze — tutaj bowiem urodziłem się w roku 1884 i tutaj je omal w zupełności spędziłem, nie opuszczałem bowiem Pragi nigdy na długi czas. Pozatem życie moje — to moje książki. Za najważniejsze z nich uważam „Pogaństwo, Chrześcijaństwo, Żydostwo“ („Heidentum, Christentum, Judentum“) „Tychona de Braches droga do Boga“ (Tycho de Braches Weg zu Gott), „Żydówki“ (Jüdinnen), „Życie z boginią“ (Leben mit einer Göttin) i „Reubeni, książę żydowski“ (Reubeni, Fürst der Juden). Z moich rzeczy teatralnych wspomnę „Połowa serca Klaryssy“ (Klarissas halbes Herz), graną z niezwykłem zresztą powodzeniem na tutejszej scenie. I dziedzina muzyki nie jest mi obca. Sam nigdy w niej nie debiutowałem, ale przełożyłem na język niemiecki „Jenufę“ Leosa Janatschka, podówczas jeszcze zupełnie Niemcom nieznanego kompozytora czeskiego, nie cieszącego się jeszcze w owym okresie żadną popularnością i wśród Czechów. Mojem tłumaczeniem i za mojem staraniem poszedł w świat, święcąc triumfy na więcej, niż 40 scenach światowych“.

Poprosiłem dr. Broda o próbę syntezy myślowego rozwoju problemu, tworzącego całą epokę w jego twórczości, począwszy od dramatu „Fałszerze“ („Die Fälscher“) — aż po Reubeniego.

— Już w mojem pierwszem dziele, zatytułowanem „Śmierć umarłym“ „Tod ten Toten“ — odpowiedział Maks Brod — zająłem się problemem moralności. Wychodziłem z założenia, że bezwzględna moralność wstrząsa podstawami człowieczej wolności. — Był to zresztą tylko zbiór nowel, nie wyczerpujący ani w części mojego poglądu.

Nie pragnę podniesienia żydowskiej moralności — wprowadza to zatratę swoistości, pewien zupełnie obcy życiu pierwiastek. To, czego pragnąłbym, to powrót do kultu piękna. **Nie wyzbycie się grzechu, uważam za ostateczny ideał ludzkości, ale świadome jego opanowanie w ramach parcia ku dobremu**, — to odpowiada doskonałej jedności. Spójrz pan — tu Maks Brod nakreślił tarczę Dawida — ten trójkąt skierowany ku górze — to dobro absolutne — a ów skierowany na dół, to grzech — tak się muszą owe dwa pojęcia pokrywać i tak istnieć. Przy wykluczeniu grzechu — tutaj powołam się na Freuda — przesuwamy go tylko na nieświadome!

Oto problem, który stał się źródłem twórczego rozwoju Maksa Broda. Owe dwie zmienne, które rozpina na szkielecie tego problemu, to erotyzm i żydostwo. Dwa te rewolucyjne motywy prowadzą go do najwyższej jedności, ekstatycznej wolności ludzkiego czynu wobec absolutu. Lecz Eros zaciemnia owe jasne tło wolności. Zaciemnia się ono w zestawieniu nieuleczalnie tragicznej żywotności tej rzeczywistości z obowiązkiem moralnym. Maks Brod powołuje się na paradoks, wypowiedziany w dziele „Heidentum, Christentum, Judentum“: **„Chociaż świat boskie go absolutu jest doskonałym, każda poprawa świata realnego jest jednak wzbogaceniem absolutu“**. „Jeżeli realizm ma jakąkolwiek wartość wobec absolutu — kończy Maks Brod — wtedy i grzech ma pewną wartość wobec bezwzględnego dobra, wtedy staje **się grzech nawet wzbogaceniem dobra!**“ Mam nadzieję wypowiedzenia się na tym terenie w dużo wyrazistszy sposób. Przygotowuję bowiem materjał do powieści z epoki Frankistów. Będzie ona treścią swoją wybiegała dużo dalej, aniżeli sięgają granice mojego problemu. Będzie wcieleniem demonizmu i demonicznego zaprzepaszczenia się w grzechu. Kiedy przystąpię do realizacji tej powieści, nie wiem jeszcze. Chwilowo zestawiam i przygotowuję do wydania zbiór nowel, z których najnowsza jest historją małżeńską. Zajmuje mnie również myśl napisania większej powieści z epoki włoskiego baroku.

Zapytałem dr. Broda, czy spotkał się kiedykolwiek z wschodnim typem Żyda, z Żydem polskim lub rosyjskim. Odpowiedział: Poraz pierwszy spotkałem Żydów polskich w czasie ewakuacji tu w Pradze, oraz we Wiedniu. Odnoszę się z największym podziwem do tych ludzi. We Wiedniu wygłosiłem mowę, będącą wyrazem tego żywego podziwu dla Żydów wschodnich, co zwróciło powszechną uwagę. Mogę nawet powiedzieć, że sjonizm mój, był do czasu spotkania się z Żydami wschodnimi jedynie teoretyczny — od tego okresu stał się praktycznym. W samej Pradze organizowałem kursy dla dziewcząt z Galicji, na których wykładałem literaturę żydowską. Jeszcze do dnia dzisiejszego utrzymuję z kilkoma memi byłemi uczenicami korespondencję. Byłem tak szczerze przejęty niezmożonością ducha żydow. młodzieży, która w okropnych czasach zawieruchy wojennej i uchodźctwa potrafiła kultywować naukę i piękno, — że napisałem wiersz, poświęcony mym uczenicom z kursu. Żyłem się z owem uchodźctwem galicyjskiem tak bardzo, że mogę powiedzieć: Nie byłem wprawdzie w Galicji, ale Galicja była u mnie! Uczyłem się poznawać nowych ludzi głęboki ich rytualizm, tak obcy ośrodkowi, w którym żyję. Długie godziny spędziłem z pewnym cudotwórcą galicyjskim, wnukiem sławnego rabina z Bełza. Lubiałem szczególnie owe pełne nastroju godziny wieczorów świątecznych. Tak, żydostwo wschodnie nie jest mi obce, szkoda tylko że nie mam żadnej styczności z żydostwem amerykańskiem. Związany zawodem moim — przez długie lata byłem urzędnikiem, ostatnio pracuję w redakcji — nie mogłem zdobyć się na dłuższe podróże.

A. R.

Kronika literacka

NAD CZEM PRACUJE OBECNIE RYSZARD BEER HOFFMAN?

W wywiadzie, udzielonym ostatnio p. Nussenblattowi dla „Wiadomości Codziennych“, oświadczył autor „Snu Jakóba“ Ryszard Beer Hoffman:

„Od czasu napisania „Snu Jakóba“ nic nowego nie napisałem. „Sen Jakóba“ był przezemnie pomyślany, jako prolog do całego cyklu pod tytułem: „Historja króla Dawida“. Ma to być trylogja, której poszczególne części ukażą się pod tytułem „Dawid i Goliat“, „Król Dawid“ i „Śmierć Dawida“. „Sen Jakóba“, jako prolog do tego cyklu ukończyłem w roku 1915, ale zamierzałem go wydać w druku równocześnie z całą trylogją. Przyczyny ode mnie niezależne złożyły się, że inaczej się stało. W roku 1918 ukazał się „Sen Jakóba“ w druku, a trylogja daje na siebie czekać Obecnie właśnie po ośmiu latach przerwy, zabrałem się do pracy i pracuję pilnie nad wykończeniem tej trylogji. Jest to praca, która mnie obecnie w zupełności absorbuje, zostawiając bardzo mało wolnego czasu“.

PLEBISCYT LITERACKI W NIEMCZECH

Berliński tygodnik „Die literarische Welt“ urządził między swymi czytelnikami plebiscyt, których poetów należy powołać do sekcji dla sztuki, przy „Pruskiej Akademji Sztuki“. Rezultat tego plebiscytu jet następujący: Tomasz Mann 1421 głosów, Franciszek Werfel 682, Gerhard Hauptman 594, Rudolf Berchard 461, Stefan George 450, Alfred Döblin 4[illegible], Rainer Marja Rilke 384, Herman Hesse 362, [illegible] Schaeffer 323, Fritz v. Unruh 320, Henryk Mann 311, Ricarda Huch 309, Jakób, Wasserman 304, Leonhard Frank 302, Georg Kaiser 273, Stefan Zweig 261, Ernst Toller 247, Arno Holz 174, Hugo von Hoffmanstahl 169 głosów. Charakterystyczną jest rzeczą że mianowany przez rząd komedjopisarz Ludwik Fulda nie uzyskał ani jednego głosu!

HOGARTH JAKO WYCHOWAWCA.

Znakomity malrz angielski Hogarth chciał swoją sztuką wpływać jako wychowawca na szerokie masy ludowe. I tak stworzył pewnego razu miedzioryt, przedstawiający z nadzwyczajną plastyką różne formy znęcania się nad zwierzętami.

Zdarzyło się pewnego razu, że furman w niemożliwy sposób znęcał się nad swymi końmi, co wyprowadziło z równowagi nadchodzącego starszego pana, który zawołał: „Czy się nie wstydzisz? Nie widziałeś prawdopodobnie miedziorytu Hogartha?!“

STEPHEN LEACOCK REZYGNUJE ZE SWYCH HONORARJÓW.

Słynny humorysta amerykański Stephen Leacock poniósł obecnie ciężką stratę przez śmierć żony chorej na raka. Operowano ją w Kanadzie, lecz operacja się nie udała. Przewieziono ją więc do Liverpoolu, by ją podać najnowszej kuracji ołowianej profesora Blair Bella. Lecz i prof. Bell nie mógł uratować pani Leacock. Po śmierci żony doniósł Stephen Leacock, że rezygnuje ze wszystkich swoich honorarjów na rzecz „National Society for the relief of Cancer“, dla siebie zatrzymując tylko pensję profesora uniwersytetu w Montreal.

SZEKSPIR I SOWIECKI CZERWONY SZTANDAR.

Podczas tegorocznych uroczystości szekspirowskich w Stratfordzie powiewała obok wszystkich chorągwi europejskich także czerwona chorągiew sowietów. Wywołało to oburzenie pewnych kół, które dały temu wyraz w petycji podpisanej przez 2.388 obywateli. Klub szekspirowski w Stratfordzie przeszedł nad tąpetycją do porządku dziennego, wobec czego wystąpiły bardzo liczne wielbicielki Szekspira z klubu. Prasa angielska poruszyła wobec tego kwestję, coby Szekspir powiedział do czerwonej chorągwi?

Napewno nie powiedziałby nic, ale uśmiechnąłby się znacząco na widok sowieckich delegatów, którzy przy intonowaniu narodowego hymu „God save the King" pobożnie zdjęli swe cylindry.

NAJDROŻSZY MANUSKRYPT ŻYJĄCEGO ANGIELSKIEGO POETY.

Za 12 rozdziałów w manuskrypcie „A Pair of Blue Eyes" Thomasa Hardyego zapłacono 1.500 funtów — najwyższą kwotę, jaką dotychczas zapłacono za manuskrypt żyjącego poety w Anglji.

NOWA HISTORJA RZYMSKA. Prof. Karl J. Beloch wydał niedawno nową historję rzymską aż do wojen punickich. (Nakład Walter de Gruyter, Berlin). Uczony nad tem dziełem pracował 20 lat.

GERHART HAUPTMANN NIE CHCE BYĆ CZŁONKIEM NIEMIECKIEJ AKADEMJI NIEŚMIERTELNYCH. Gerhart Hauptmann nadesłał na ręce pruskiego ministra oświaty Dr. Beckera list w którym oświadcza, iż nie przyjmuje godności członka sekcji sztuki przy Akademji.

Zmiana w kierownictwie Teatru miejskiego w Krakowie

Rozmowa z dyrektorem Trzcińskim

Spotykam onegdaj dyr. Trzcińskiego i „wpadłem" na niego pełen oburzenia, że z lekkiem sercem porzuca naszą scenę, dla której 8 lat pracował i tyle koło niej zasług położył. Nigdy nie należałem do bezwzględnych entuzjastów p. Trzcińskiego, owszem nieraz mu moją subjektywną i nie zawsze przyjemną wypowiadałem prawdę, ale sprawiedliwość nakazuje mi stwierdzić, że namiętnie teatr kocha i teatr nasz na artystycznym utrzymywał poziomie. Sztuki, które p. Trzciński reżyserował, należą bezsprzecznie do najlepiej postawionych i śmiało wytrzymujących porównanie ze sceną stołeczną.

Żal więc miałem do niego, że tak wygórowane stawia warunki, uniemożliwiając w ten sposób pertraktacje prezydjum miasta o dalsze prowadzenie naszej miejskiej sceny. A że p. dyr, Trzciński opowiedział mi dzieje tych pertraktacyj i oto, czegom się dowiedział:

— Pewien rozdźwięk pomiędzy prezydjum miasta a mną datuje się już od roku. Przez siedm lat, nie stawiałem nigdy warunków finansowych, zostawiając ocenę mojej wartości prezydjum. Nie wychodziłem na tem dobrze. Były sezony, kiedy stosunki gażowe w naszym teatrze układały się np. w ten sposób: Sosnowski 75.000 Mk, Adwentowicz 60.000 Mk, Bracki 47,500 Mk, Bednarzewska 45,000 Mk, ..Trzciński 40.000 Mk, W końcu zeszłego sezonu, widząc z jaką hojnością prezydjum poleca mi angażować grupę aktorów, liczebnie poprostu już mi niepotrzebną, prosiłem o mały dodatek do gaży za moją osobistą reżyserję.

Potraktowano ten mój postulat w myśl za sady: „Keine Antwort ist auch eine Antwort" Odtąd to zacząłem mówić o chęci opuszczenia teatru krakowskiego, — na co się prezydjum w swoim komunikacie powołuje. Propozycje, jakie mnie doszły skądinąd okazały mi, że jednak gdzieindziej znacznie wyżej oceniają moją wartość. Mimoto z uszczerbkiem finansowym gotów byłem jeszcze na rok pozostać w Krakowie. Suma, o którą pertraktacje się rozbiły, wynosi rocznie 8000 zł. (mówię i piszę: osiem tysięcy).

Co do przyszłości: mówi się o Lwowie. Ta placówka nęci mnie z rozlicznych względów, specjalnie ze względu na operę. Ale tam rada miejska dotąd nie rozstrzygnęła jeszcze, czy teatr będzie w miejskim zarządzie czy dzierżawiony. Nie chciałbym rzucać mojej osoby na szalę tamtejszych rozstrzygnięć, a o ile sprawa w dość szybkiem tempie nie byłaby tam załatwiona, powziąłbym inną decyzję, zresztą równie mi sympatyczną.

Tyle p. dyr. Trzciński.

Szkodą wielka, że prezydjum uznało za odpowiednie przerwać „pertraktacje" z p. dyr. Trzcińskim. Jesteśmy przekonani, że przy dobrej woli możnaby było dojść do porozumienia. Pytanie tylko, czy zasięgnięto opinji Komisji teatralnej? Podejrzany jest ten pośpiech i nieliczenie się z opinją publiczną, która napewno opowiedziałaby się — nie za prezydjum. Jaką bowiem opinją cieszy się p. Trzciński w świecie literackim, świadczą głosy Makuszyńskiego i Boya.

Nowemu dyrektorowi życzymy lepszych warunków pracy.

M. K.

Wiadomości z kraju

„Król reporterów" o marszałku Piłsudskim

Redaktor paryskiego „Matin'a", „król reporterów" Sauerwein, został jak wiadomo, przyjęty w ostatnich dniach przez marsz. Piłsudskiego, który udzielił mu wywiadu.

Opuszczając gmach sztabu generalnego, w ten sposób ujął Sauerwein swoje wrażenia z rozmowy z Marszałkiem: „Rozmawiałem w swojej karjerze politycznej z wielu mężami stanu. Ale tak ciekawej i oryginalnej postaci politycznej nie spotkałem. Marszałkiem Piłsudskim zostałem poprostu olśniony".

Serce — po lewej stronie człowieka

Ks. Oraczewski wygłosił przed kilku dniami w Warszawie odczyt pt. „Dlaczego przestałem być księdzem?" Odczyt wywołał wielką sensację w stolicy. Mowca wystąpił na estradzie w ubraniu cywilnem, po scysji z siostrą, która usiłowała mu przeszkodzić w wygłoszeniu odczytu, grożąc, że nie dopuści do tej „hańby i okropności". P. Oraczewski wyjaśnił swój krok hipokryzją i zawiścią, jaka wokół niego panowała. „Chcę resztę życia — mówił p. Oraczewski — poświęcić ludziom biednym i cierpiącym. Do partji PPS nie wstąpiłem, jak mylnie mnie zrozumiano, lecz przyszedłem do nich i wyciągnąłem rękę, bo czułem, że tam jest serce. Dopiero w tych dniach, gdy się zdecydowałem na ten czyn, dowiedziałem się, że serce jest po lewej stronie człowieka, a nie po prawej... Ja chcę uczyć miłości i odszedłszy od organizacji, w której owiewało mnie kłamstwo, kapłanem duchowo nie przestanę być do końca życia. Teraz będę miał dostęp do szerokich mas, którym się chcę poświęcić".

GDZIE PRZEBYWA GEN. MALCZEWSKI? „Rzeczpospolita" podaje, że miejsce pobytu b. ministra spraw wojskowych gen. Malczewskiego jest nieznany. Najbliższa rodzina generała stwierdziła, że niema go w szpitalu dla nerwowo chorych w Warszawie. W sprawie tej zwrócono się do Marsz. Rataja i prem. Bartla. Prem. Bartel stwierdził, że cała sprawa jest poza sferą jego wpływów, gdyż p. Piłsudski oświadczył, że przetrzyma gen Malczewskiego kilka dni, bo go na ten czas „potrzebuje". Już od dziesięciu dni uwięziony generał nie dał znaku życia.

POWRÓT PROF. OSSENDOWSKIEGO Z WYPRAWY AFRYKAŃSKIEJ. Onegdaj powrócił do Warszawy po półrocznym pobycie i podróżach w Afryce środkowej znany podróżnik i autor prof. Ferdynand Ossendowski. Prof. Ossendowski, który całą podróż odbył w towarzystwie swej małżonki, przywiózł ze sobą mnóstwo zbiorów oraz pięciokilometrowy film. Po wypoczynku przystąpi prof. Ossendowski do napisania dzieła o swej podróży, którego prawo przekładu na 17 języków zakupiły już firmy angielskie i francuskie.

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA. We Lwowie popełnił samobójstwo znany adwokat tamtejszy Dr. Emil Roiński.

TEATRY LWOWSKIE prowadzone będą nadal w zarządzie miasta z utrzymaniem wszystkich dotychczasowych działów. Maksimum deficytu ustaliła Rada miejska na 450.000 zł.

NA SZLAKU KOLEI GNIEZNO—WITKOWO zderzył się pędzący samochód z nadjeżdżającym równocześnie pociągiem. Szofer i pasażerowie samochodu ciężko ranni.

Dział gospodarczy

PODATEK MAJĄTKOWY

Ministerstwo Skarbu przypomina, że z końcem maja br. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego w wysokości podanej już płatnikom osobnym komunikatem.

Właściciele nieruchomości podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiścić do dnia 15 maja br. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

ZMIANY W TARYFIE CELNEJ. Wobec nieporozumień w sprawie dość częstych zresztą zmian wprowadzanych do naszej taryfy celnej wskutek żądań sfer gospodarczych, przypomina się, że ostatnio wprowadzono następujące zmiany, obowiązujące od dnia 22 kwietnia br. Skórki zajęcze i królicze niewyprawione opłacają cło w wysokości 200 zł. od 100 klg., zamiast dotychczasowych 100 zł., cło na odpadki z kory drzewa korkowego zostały zniesione.

WPROWADZENIE W ŻYCIE ZWYŻKI RUMUŃSKIEJ TARYFY CELNEJ. W związku z projektowaną już od dawna zwyżką przywozowych stawek celnych z Rumunji na szereg artykułów przemysłowych, dowiadujemy się, że jeszcze w końcu bieżącego miesiąca lub na początku przyszłego podwyższone zostaną w drodze specjalnego dekretu królewskiego stawki przywozowe na wyroby włókiennicze metalurgiczne i ceramiczne.

NADZÓR SĄDOWY A DOPUSZCZALNOŚĆ EGZEKUCJI. Sąd apelacyjny we Lwowie odmówił wnioskowi na dozwolenie egzekucji przeciw tamtejszemu oddziałowi „Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie", wychodząc z założenia, że nadzór sądowy rozciągnięty nad majątkiem centrali tego banku w Warszawie rozciąga się tem samem na wszystkie oddziały.

Informator podatkowy

EM. EF.: Od orzeczenia komisji poborowej niema odwołania.

A. Mandelbaum: Biuro reklamacyjne istnieje przy tut. Izbie Handlowej.

SZOMROTKA L. W.: Przedwojenne pieniądze papierowe austrjackie jak i marki polskie nie mają już żadnej wartości.

A. KRAUT, NOWY TARG: 1) Wartość minimalna ze względu na niską waloryzację.

2) Zapytania do konsulatów polskich zagranicą należy ostemplować jak podania (2 zł.)

S. NEISS. BŁAŻOWA: Skarga do Najw. Trybunału Administracyjnego musi być wniesiona przez adwokata. Termin wynosi 60 dni od doręczenia rozstrzygnięcia, które Pan chce zaczepić.

J. SPRUNG: Czy odnośna kasa oszczędności jest pewną, nie wiemy, jednakże zapewne ręczy za nią według statutu gmina miejska. Wkłady w efektywnych dolarach musi Kasa zwrócić w dolarach, jeżeli się do tego zobowiązuje.

CZYTELNIK W KALWARJI: Bank Gospodarstwa Krajowego, oddział w Krakowie.

KOMORNIK: 1) i 2) Jeżeli właściciel żądał od Pana więcej niż się należało, to może Pan domagać się zwrotu lub potrącić sobie.

3) Nie jest przedawnione.

4) To zależy od sędziego.

L. B. BOBOWA: 1) Wymiaru podatku od nieruchomości nie dokonuje komisja szacunkowa lecz magistraty względnie wydziały powiatowe. 2) Oczywiście wartość czynszowa lokalów musi być różna zależnie od położenia, wielkości ad 3) i 4) Zależy od miejscowości.

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Zjazd okręgowy w Sanoku

— — (Kor. wł.) Sanok 28 maja.

Jako zakończenie „Miesiąca Organizacji" odbyła się dnia 23 bm, w naszem mieście — z inicjatywy tut. Komitetu lokalnego — sjonistyczna Konferencja okręgowa, w której uczestniczyło 30 delegatów z następujących miast: Sanok, Jasło, Krosno, Lisko, Brzozów, Dukla, Korczyna, Jedlice i in. Zjazd wywołał niebywałe zainteresowanie, a na jego otwarcie zebrało się mnóstwo gości.

W pięknie przyzdobionej sali org. sjon. zagaił konferencję w podniosłym nastroju prezes Kom. lokalnego — dr. I. Nehmer, witając delegatów i przedstawicieli Komitetu centralnego Org. Sjon. w Krakowie „Tarbuthu", „Ezry" i delegatów instytucyj miejscowych. Na wniosek p. Feibusza wybrano w skład prezydjum: przew. dr. Nehmer, jako zastępcy przew. dr, L, Oberländer i M. Katz; Pflanzer i Korb — sekretarze.

Generalny sekretarz Komitetu Centralnego — dr. R. Feldschuh (Ben-szem) wita Zjazd imieniem Kom. centralnego Org. Sjon. i Komitetu Keren Hajessod. Imieniem kahału wita Zjazd p. H. Sobel, „Mizrachi" — p. M. Kamelhar, „Iwrji" — pani Matylda Schiff, szkoły hebr. A. Feibusz, Zrzeszenia żyd. młodzieży akad. p. J. Appel, — „Hechaluc" — Fürer.

Pierwszy referat wygłosił Dr. Feldschuh n. t. „Obecny stan polityki sjonizmu światowego", podkreślając w szczególności momenty odnoszące się do polityki angielskiej i położenia w Erec. Sekretarz „Tarbutu" w Krakowie, p. Silbering referował o kulturze hebrajskiej. Po nim referowali: dr. Oberländer z Jasła o ekonomicznem położeniu żydostwa w Polsce, inż. Horowitz o Ezrze i jej celach, dr. Gross „Prądy w sjoniźmie", M. Wiesenfeld „Keren Kajemeth i Palestyna". Dr, Feldschuh i Dr. Gross: „O młodzieży".

Po wyborze dwóch komisyj, organizacyjno politycznej i kulturalno-palestyńskiej, w w skład których weszli: dr. Weinreb, dr. Gross (Krosno), dr. Wildfeier (Brzozów), dr. Feldschuh (Kraków), Silbering (Kraków), Horowitz, Wiesenfeld (Krosno), Trachman (Dukla), Feibusz, Pflanzer (Sanok), Fischl (Korczyna), Günsberg (Lisko) — rozpoczęła się dyskusja, w której brali udział prawie wszyscy delegaci. — — — —

Dłuższe debaty wywołały wnioski o założenie Komitetu okręgowego oraz zaproponowane rezolucje polityczne. W dyskusji tej zabierali głos: dr. Nehmer, dr. Feldschuh, dr, Gross, Wiesenfeld, Grünberg, Trachmann, Feibusz, Pflanzer. Dyskutantom odpowiedział dr. Feldschuh, poczem przyjęto rezolucje odnoszące się do polityki i organizacji „Ezry", Keren Hajesod, Keren Kajemeth i Tarbutu. M. in. uchwalono:

Konferencja okręgowa w Sanoku wyraża uznanie posłom i senatorom sjonistycznym za ich owocną działalność.

Konferencja okręgowa wyraża swe zadowolenie z inicjatywy Miesiąca Organizacji i żąda od Egzekutywy kontynuowania tej w sposób systematyczny a zwłaszcza żąda pracy w kierunku uzgodnienia i zjednoczenia wszelkich sił organizacyj bez różnicy prądu i odłamu.

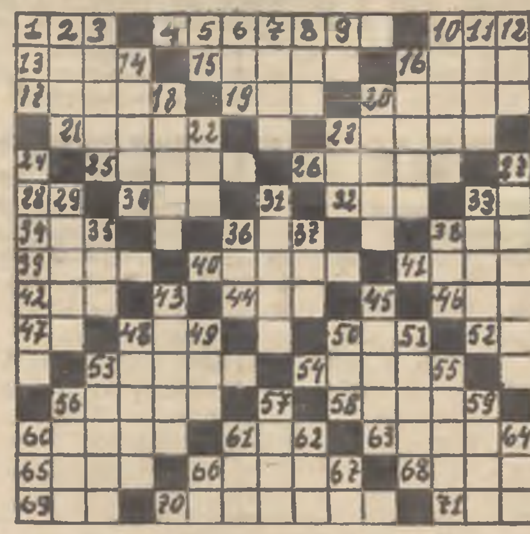
Po jednomyślnem przyjęciu rezolucji przewodniczący zamyka Zjazd, dziękując wszystkim delegatom za przybycie i wskazując na znaczenie Zjazdu okręgowego. O godzinie 12 w nocy został zakończony Zjazd okręgowy w Sanoku przy hucznych dźwiękach „Hatikwy".

W tym samym dniu „Hechaluc" zorganizował zlot, na którym się zebrało przeszło dwustu towarzyszy z powiatu Sanok-Dynów. Reprezentanci Centrali: Rosner z Bet-Alfy i Tuchman referowali o celach „Hechaluca". Przyjęto odpowiednie rezolucje.

Nr. 54.

Łamigłówka krzyżykowa.

ułożył M. NIEDER (Rzeszów)



ZNACZENIE WYRAZÓW.

POZIOMO:

1) Angielska miara płynów 4) Inaczej „rada". 10) Miejsce do ćwiczeń w strzelaniu. 13) Drogi kamień. 15) Większy sklep. 16) Inaczej „odmiana". 17) Ruchomy obóz. 19) Piecyk indyjski. 20) Rodzaj tkaniny jedwabnej. 21) Wybawiciel (z greckiego). 23) Obywatel polski. 25) Stół zastawiony przekąskami. 26) Roślina. 28) Atoli (w języku martwym). 30) Odpoczynek po obiedzie. 32) Komik filmowy. 34) Inaczej „szkic". 36) Ryba. 38) Rzeka w Szwajcarji. 39) Choroba jamy ustnej. 40) Zwierzę przedpotopowe. 41) Przed w języku martwym. 42) Stal indyjska. 44) Belka wiązania okrętowego. 46) Wyspy japońskie. 47) Przy (w języku obcym). 48) Miejsce do przechowywania pieniędzy (drugi przyp. liczby mnogiej). 50) Pierwiastek chemiczny. 52) Do (w języku martwym). 53) Inaczej „karczma". 54) Zwierzę domowe (zdrobniałe). 56) Żandarm turecki. 58) Modlitwa turecka. 60) Jeden z najnowszych wynalazków. 61) Pierwiastek chemiczny. 63) Utwór poetycki. 65) Planeta. 66) Naczynie kuchenne. 68) Dziewiąta godzina (w języku martwym). 69 Rzeka w Małopolsce 70) Rodzaj teatru przy restauracji. 71) Nie (w języku obcym.).

PIONOWO.

1) Bóg egipski. 2) Trucizna. 3) Namiestnik w Indjach. 5) Rzeka w Rosji. 6) Roślina. 7) Imię biblijne. 8) Inaczej „taniec". 9) Spółgłoska. 10) Członek plemienia azjatyckiego. 11) Postać biblijna. 12) Cel pobożnych. 16) Gatunek polędwicy. 18) Nierozegrana. 20) Żywica z drzew podzwrotnikowych. 22) Rzeka w Niemczech. 23) Duchowny prawosławny. 24) Wóz pogrzebowy. 27) Nimfy morskie. 29) Potwór z mitologji klasycznej. 31) Inaczej „kres". 33) Członek rodziny. 35) Liczba. 36) Roślina. 37) „Zero" w języku obcym. 38) „Wise" w gwarze ludowej. 43) Statek towarowy. 45) Pierwiastek chemiczny. 48) Inaczej „Arbuz". 49) Dynastja królów polskich. 50) Część rozkładu przy elektrolizie. 51) Zły duch. 53) Weteran węgierski. 55) Prawo kościelne. 56) Pokrywa drzewa. 57) Miasto w Holandji. 59) Jeden z twórców stoizmu. 60) Mityczny założyciel Rusi. 61) Inaczej „niewolnik". 62) Podarunek. 64) Szlachcic w dawnej Anglji.

ROWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 52

POZIOMO:

1) Kora. 5) Rab. 8) Pean. 12) Pagoda. 13) Zyzyf. 15) Jankes. 16) Fasady. 17) Kabotyn. 18) Letarg. 22) Aktor. 25) Epoka. 26) Laban. 27) Nawarra. 29) Naksos. 31) Omega. 34) Ury. 36) Blaga. 37) Akropol. 40) Gabinet. 42) Anilina. 45) Paleta. 46) Orinoko. 47) Mezura. 48) Oda. 49) Hebron. 52) Ontario. 53) Sodoma. 57) Kauzona. 58) Zagrzeb. 59) Sahara. 60) Lauru. 61) Klu. 64) Lis. 65) Jasyr. 67) Telemak. 70) Ulanów. 72) Delfy. 73) Baronów. 75) Farsa. 77) Katarakta. 79) Karoca. 81) Fanatyk. 82) Florin. 83) Olymp. 84) Zagon. 85) Kretyn. 86) Geto. 87) Lut. 88) Etan. 20) Nikaragua.

PIONOWO.

1) Kasandra. 2) Ogar. 3) Rodan. 4) Adyga. 5) Rybka. 6) Azot. 7) Bytom. 8) Palto. 9) Eneas. 10) Akte. 11) Neapolis. 13) Zaor. 14) Fyrn. 19) Romana. 21) Aar. 23) Oko. 24) Islam. 28) Rygorozum. 30) Automobil. 33) Eol. 35) Pindar. 36) Blu. 38) Pedro. 39) Otton. 41) Ar. 43) Nepos. 44) Izyda. 49) Hanybal. 50) Bzu. 51) Nakło. 53) Saona. 45) Ohe. 55) Mandaryn. 57) Kasak. 60) Lak. 62) Lew. 63) Sak. 66) Rarog. 67) Tacyt. 68) Kanał. 69) Istot. 71) Walet. 73) Bal. 74) Role. 76) Ragu. 78) Rota. 80) Amo.

Trafne rozwiązanie łamigłówki Nr. 52 nadesłali: Lucja R., M. Graberówna, B. Monderer B. Rosner. (Kraków).

Wynik losowania IV konkursu łamigłówek będzie podany w następnym dziale łamigłówek.

Nowe próby walki z rakiem

Wielkie wrażenie wywarła w kołach przyrodników i lekarzy, ogłoszona w piśmie „Naturwissenschaften", najnowsza praca znanego badacza choroby raka, profesora uniwersytetu berlińskiego, Warburga, W pracy tej zdaje uczony sprawę z doświadczeń, jakie przeprowadził nad niszczeniem komórek rakowatych w żywym organiźmie. Hodował on w tym celu na odpowiednich odżywkach małe kawałki narośli rakowatych, wycięte z dotkniętego tą chorobą ciała. Zyskawszy w ten sposób możność bezpośredniego obserwowania procesu przemiany materji w rakowatych komórkach, przekonał się, że zasadniczym warunkiem spełniania przez te komórki niszczycielskiej ich misji jest czerpanie przez nie odpowiedniej ilości tlenu zapomocą naczyń krwionośnych, w które tkanki rakowate daleko skąpiej są zaopatrzone, aniżeli tkanki zdrowe. Ten ostatni fakt tłomaczy większą wrażliwość tkanek rakowatych na dopływ tlenu. Dla sprawdzenia wyników tego spostrzeżenia umieścił prof. Warburg chore zwierzęta, na których dokonywał doświadczeń, w środowisku możliwie ubogiem w tlen. Okazało się, że u szczurów, na których ciele potworzyły się narośla rakowate wielkości wiśni, po pozostawieniu zwierząt tych przez czas jakiś w powietrzu, zawierającem 5 procent zamiast 21 procent tlenu, zauważyć się dało wyraźne zanikanie rakowatych narośli.

Czy i z jakim skutkiem dadzą się próby podobne przeprowadzić na dotkniętych chorobą raka ludziach, pozostaje kwestją otwartą. Mimo to uważają uczeni wyniki doświadczeń prof. Warburga za wielki krok naprzód w sprawie uleczalności raka.

Wesoły kącik

JAKIEM PRAWEM?

Kipman spacernje po lesie.

Wtem wypada z zarośli rabuś i krzyczy: „Pieniądze albo życie!"

Kipman wypróżnia powoli swoje kieszenie. Niecierpliwy rabuś obrzuca go obelgami, każe mu się spieszyć i wymachuje groźnie pistoletem.

— Jakiem prawem pan tak krzyczy? — pyta spokojnie Kipman. — Napada mnie pan i muszę panu wydać cały mój majątek. Dobrze, to jest pański interes, ale dlatego nie musi się pan na mnie tak złościć. Prędzej j a m ó g ł b y m b y ć z ł y n a p a n a!

NIE CHCE PŁYWAĆ.

— Dlaczegoś taki smutny, przyjacielu?

— Ach, nie pytaj mnie lepiej. Tu, na tem miejscu, utonęła moja żona!

— Nie myśl już o tem. Masz przecie teraz drugą żonę, tak miłą i rozsądną!..

— Tak tak, mam drugą żonę, ale ona nie chce w żaden sposób pływać!

POMYLIŁA SIĘ.

— Kiedy wróciłem o 3-ciej w nocy do domu, zastałem włamywacza.

— No, i co się stało?

— Biedak leży w szpitalu. Moja żona pociemku myślała, że to ja!

KASA CHORYCH W KRAKOWIE. L. cz. 1/26 W.

OGŁOSZENIE

o rozpisaniu wyborów, wyłożeniu spisu wyborców, oraz o wezwaniu do składania list kandydatów celem wyboru Rady Kasy.

Na zasadzie art. 62 ustawy z dnia 19 maja 1920 o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. U. Rz. P. P. Nr. 44 poz. 272, oraz rozp. P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas Chorych Dz. U. Rz. P. P. Nr. 35 poz. 111 i rozp. P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1923 r. w przedmiocie niektórych zmian i uzupełnień w rozporządzeniu z dnia 21 marca 1921 roku Dz. U. Rz. P. P. Nr. 8 poz. 21 rozpisuje się niniejszem

WYBORY DELEGATOW

do Rady Kasy na okres 3 letni, a to 60 delegatów i tyluż zastępców ze strony ubezpieczonych i 30 delegatów i tyluż zastępców ze strony pracodawców.

Wybory odbędą się w sobotę 7 sierpnia 1926 roku i w niedzielę 8 sierpnia 1926 roku oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców i trwać będą bez przerwy od godziny 8-ej rano do godziny 8-ej wieczór. Głosowanie odbędzie się w niżej wymienionych lokalach wyborczych w sposób następujący:

W SOBOTĘ, DN. 7 SIERPNIA 1926 R. GŁOSUJĄ:

a) z grupy ubezpieczonych

I. W KRAKOWIE:

W szkole miejskiej im. Słowackiego pl. Wolnica L. 1. na Kazimierzu: Pracownicy Gazowni Miejskiej Elektrowni Miejskiej, Krakowskiej Spółki Tramwajowej, Firmy stolarskiej J. Steinberg, Ska z ogr. odp. firmy Erychleb Wacław — roboty ziemne elektrowni miejskiej, firmy Krakowska Olejarnia firmy Skrecki i Ska.

I. Lokal wyborczy od A do Ł.
II. „ „ „ M „ Z.

W szkole miejskiej na Grzegórzkach przy ul. Hetmana Żółkiewskiego L. 15: Pracownicy firm: Zieleniewski S. A. Fabryka maszyn Odlew fabryka Maszyn, Muranyj fabryka stolarska, Bracia Bauminger fabryka gwoździ, Wojskowe Dowództwo warsztatów amunicyjnych (t. z. Prochownia), Centralny skład amunicji, Warsztaty V Dywizjonu samochodowego Dąbie Piaski, Warsztaty samochodowe „Olma“, Guttman Moryc fabryka cegieł, Krakowski Młyn Związkowy Łuszczarnia i młyny krakowskie, Pogorzelski Józef ślusarnia, Wytwórnia sygnałów i urządzeń kolejowych, Herstein Abraham, wyrób mydła, Hawliczek A modelarstwo, Noworyta Fr. ciesielstwo, Pałka J. piekarnia, Polskie Zakłady chemiczne w Dąbiu, Tow. „Strem“ magazyn kości, Zakłady garbarsko- kuśnierskie, Kraus A. ogrodnictwo.

I. Lokal wyborczy od A do Ł.
II. „ „ „ M „ Z.

W szkole miejskiej przy ul. Lubomirskiego L. 21: Pracownicy Zbrojowni Wojskowej przy ul. Rakowickiej, Okręgowego Zakładu Gospodarczego Nr. 5 przy ul. Bosackiej i Parku Lotniczego w Rakowicach.

W budynku Okręgowego Zakładu Mundurowego Nr. 5 w Krakowie Koszary Sobieskiego, w dawniejszym baraku YMCI przy ul. Szlak: wszyscy pracownicy tegoż Zakładu

W Budynku Rządowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych, ul. Dolne Młyny L. 10: wszyscy pracownicy tejże fabryki.

I. Lokal wyborczy od A do Ł.
II. „ „ „ M „ Z.

II. W PODGÓRZU:

W Podgórzu na Zabłociu w lokalu fabryki „Przemysł towarów żelaznych“ przy ul. Romanowicza L. 7: Pracownicy zatrudnieni w firmach: Przemysł towarów żelaznych, „Krakus“ zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i budowa fabryki „Krakus“, fabryka drutu i wyrobów żelaznych (dawniej W. Kucharski), Śmiechowski i Ska fabryka mydła, Państwowa fabryka wódek „Ziarno“ wytwórnia chleba, Wojskowy magazyn opałowy, Haberbusch reprezentacja browara.

W Podgórzu w szkole miejskiej przy ul. Lwowskiej L. 60: Pracownicy firm: Huta żelazna S. A. (Gwoździarnia), „Cracovia“ wytwórnia przyborów mierniczych, Peszko Stanisław stolarnia, Wachs E. fabryka lamp, Fabryka bielizny i trykotaży, Wojskowa wytwórnia wozów taborowych, Bracia Tokarze, Lichtig A. fabryka rękawiczek Kowacz F. fabryka haftów, Goldschmied i Schanzer fabryka obuwia, Idzicki St. fabryka mebli. „Kryształ“ fabryka cukierków, „Dywan“ fabryka kilimów. „Akropol“ zakład reprodukcyjny. Małopolski Zakład odzieżowy, Małopolska fabryka cukierków. „Sowa“ fabryka lamp, Kielman Józef zarząd dóbr, Lipperman B. kopalnia gipsu. „Orient“ zakłady przemysłowo handlowe. „Płaszowianka“ fabryka cegieł. Płaszowska fabryka dachówek i cegieł. Płaszowska odlewarnia żelaza, Taubman L. fabryka gipsu. Miejskie Zakłady ceramiczne, inż. Aleksandrowicz cegielnia. Grünberg J. fabryka dachówek i cegieł. „Bosko“ Czaczkes M. fabryka okuć, oraz wszyscy pracownicy zatrudnieni w Płaszowie, Bierzanowie, Woli Duchackiej, Prokocimiu, Piaskach Wielkich jak również Wydział Powiatowy dróg w Wieliczce.

I. Lokal wyborczy od A do Ł.
II. „ „ „ M „ Z.

W Bonarce w lokalu Polskiego Towarzystwa Handlowego tartak parowy: Pracownicy firm: Tartak parowy P. T. H., Zakłady ceramiczne „Bonarka“ i Banku Hipotecznego. Liban Bernard i Ska, fabryka cementu, Kierownictwo Parku i Warsztatów Wojsk Kolejowych oraz pracownicy zatrudnieni w Bonarce.

W Podgórzu w lokalu Filji Kasy Chorych plac Serkowskiego L. 10 I. p.: Pracownicy firm: Polskie Zakłady garbarskie, „Marko“ wytwórnia obuwia, Bracia Thorn wyroby metalowe Ludwinowski Młyn Parowy, „Rydlówka“ fabryka gwoździ, Reiner D. kamieniołomy, Sajak W. Ł. elektrotechnictwo, Lipschütz S. wapiennik oraz wszyscy pracownicy zatrudnieni we Firmach w Ludwinowie.

W Borku Fałęckim w lokalu Urzędu Gminnego i ambulatorjum Kasy Chorych: Pracownicy firm: Tow. Kontynentalne dla handlu żelaza w Łagiewnikach, Łagiewnicka Fabryka Dachówek i cegieł, Kozłowski W. mechanik, Manne E. stolarnia w Łagiewnikach, Waldman i Sturz fabryka kafli w Łagiewnikach, Walcownia żelaza Fabryka sody, „Borek“ fabryka maszyn, „Liban“ T. A. fabryka chemiczna, Liban J. roboty ziemne, Łępicki M. roboty ziemne, oraz wszyscy zatrudnieni w całym Borku i Łagiewnikach, Kobierzynie, Mogilanach, Opatkowicach Gaju, Skotnikach, Świątnikach Górnych, Wrząsowicach, Kurdwanowie, Rajsku i Soboniowicach.

I. Lokal wyborczy w Urzędzie Gminnym od A. do Ł.
II. Lokal wyborczy w amb. Kasy Chorych od M o Z.

W Skawinie w lokalu Magistratu: Wszyscy pracownicy zatrudnieni w Skawinie, Borku Szlacheckim, Korabnikach, Radziszowie Jurczycach, Polance-Haller i Facimiechu.

W SOBOTĘ, DN. 7 SIERPNIA 1926 R. GŁOSUJĄ:

b) z grupy pracodawców:

W lokalu ambulatorjum Kasy Chorych w Skawinie: Wszyscy pracodawcy mający siedzibę przedsiębiorstwa w Skawinie, Borku Szlacheckim, Korabnikach, Radziszowie, Jurczycach, Polance- Haller i Facimiechu.

W NIEDZIELĘ, DNIA 8 SIERPNIA 1926 R. GŁOSUJĄ:

a) z grupy ubezpieczonych:

W lokalu Urzędu Gminnego w Prądniku Czerwonym: Zatrudnieni w Prądniku Czerwonym, w Prądniku Białym, Marszowicach Witkowicach, Górce Narodowej, Zielonkach, Węgrzcach, Dziekanowicach Rakowicach i w Krakowie na Warszawskiem (od Mostu Kolejowego.).

W lokalu Urzędu Gminnego w Luboczy: Wszyscy wyborcy zatrudnieni w Bieńczycach, Czyżynach, Mogile, Prusach, Krzesławicach, Branicach, Czulicach Dojazdowie, Głębokiej, Górce, Kościelnickiej, Karniowie, Kocmyrzowie, Koscielnikach Krzysztoforzycach, Łuczanowicach, Ruszczy, Wyciążach, Wadowie, Wróżenicach, Pleszowie i Luboczy.

W lokalu p. J. Czubra w Zabierzowie L. 130: Wszyscy wyborcy zatrudnieni w Zabierzowie, Balicach, Aleksandrowicach Morawicy, Mydlnikach, Podkamyczu, Olszanicy, Giebułtowie, Karniowicach, Kobylanach, Modlnicy, Modlniczce, Rząsce, Tomaszowicach, Ujeździe i Więckowicach.

W lokalu Urzędu Gminnego w Liszkach: Wszyscy wyborcy zatrudnieni w Liszkach Czernichowie, Kryspinowie, Piekarach, Ściejowicach, Tyńcu i Wołowicach.

W PODGÓRZU w lokalu Filji Kasy Chorych plac Serkowskiego L. 10: Wszyscy wyborcy nie przeznaczeni do głosowania w dniu poprzednim a zatrudnieni w Podgórzu.

I. Lokal wyborczy od A do Ł.
II. „ „ „ M „ Z.

Wszyscy wyborcy nie przeznaczeni do głosowania w wyżej wymienionych lokalach głosują w Krakowie a mianowicie:

w budynku Kasy Chorych w Krakowie ul. Dunajewskiego L. 5:
w lokalu I na I-szem piętrze od litery A do E
w lokalu II na I-szem piętrze od litery F do J
w lokalu III na II-em piętrze litera K
w lokalu IV na II-em piętrze od litery L do M
W szkole im. św. Wojciecha przy placu Biskupim:
w lokalu I na parterze wyborcy od lit. N do P
w lokalu II na parterze wyborcy od lit. R do S
w lokalu III na parterze wyborcy od lit. T do Z

b) Z grupy pracodawców:

W Podgórzu w Filji Kasy Chorych plac Serkowskiego L. 10: głosują pracodawcy nie przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego a mający siedzibę przedsiębiorstwa w Podgórzu, Ludwinowie, Borku Fałęckim, Łagiewnikach, Bonarce, Płaszowie, Kobierzynie, i w całym byłym Powiecie Podgórskim.

W Krakowie w szkole im. św. Wojciecha przy pl. Biskupim wszyscy pracodawcy nie przeznaczeni do głosowania w wyżej wymienionych lokalach wyborczych.

W lokalu I wyborcy od litery A do J
W lokalu II wyborcy od litery K do N
W lokalu III wyborcy od litery O do Z

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubezpieczonych i przez pracodawców w głosowaniu bezpośredniem i tajnem na podstawie wyborów proporcjonalnych.

Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20 rok życia.

Prawo wyborcze bierne. mają tylko ci wyborcy, którzy są obywatelami Polski.

Nie może być wybrany: a) kto na mocy wyroku sądowego utracił zdolność piastowania urzędów publicznych, b) kto na skutek postanowienia sądowego został ograniczony w prawie rozporządzania swym majątkiem.

Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony, z grupy pracodawców tylko pracodawca.

Spisy wyborców oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców, dla tych ostatnich z przypadającą według § 87 statutu Kasy ilością głosów, ułożone w porządku alfabetycznym, są do przeglądania dla interesowanych wyborców codziennie od godziny 10 do 1 w południe i od godziny 4 popołudniu do 7 wieczór w Centrali i Oddziałach, a mianowicie: w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego L 5, I. p., w Pogórzu, plac Serkowskiego L. 10, I. p. w Borku Fałęckim w ambulatorjum Kasy Chorych oraz w Skawinie w abulatorjum Kasy Chorych.

W ciągu dni 10-ciu, licząc od dnia wyłożenia spisów, tj. do dnia 7 czerwca 1926 r. włącznie, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo reklamacji co do wpisania, wykreślenia ze spisu czy to reklamującego, czy to innej osoby. O żądaniu wykreślenia ze spisu otrzyma strona interesowana zawiadomienie w ciągu 3 ch dni z zaznaczeniem, że obronę przeciw wykreśleniu należy wnieść do Zarządu Kasy w ciągu dni 8-ch od daty otrzymania zawiadomienia. Reklamację, którą rozpatruje Zarząd Kasy, winien uskutecznić reklamujący na piśmie, na ręce Zarządu Kasy. W ciągu dwóch tygodni od daty wniesienia reklamacji przesyła Zarząd zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji. W ciągu 8-ch dni od daty otrzymania decyzji Zarządu mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, jednakże, jedynie z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych. Skargę wnieść należy na ręce Zarządu Kasy Chorych w Krakowie, który prześle ją bezzwłocznie Urzędowi Ubezpieczeń dołączając odpis swej decyzji, dowód jej doręczenia i wszystkie akty, na podstawie, których zapadła decyzja Zarządu. W ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania skargi, Urząd Ubezpieczeń wydaje decyzję ostateczną.

Zarazem wzywa się wyborców do składania list kandydatów, przyczem nadmienia się, iż zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą doręczone Zarządowi Kasy najpóźniej na trzy tygodnie przed terminem wyborów tj. do dnia 16 lipca 1926 r. włącznie, oraz, że głosować można tylko na listy uznane przez Zarząd i podane do publicznej wiadomości przed początkiem głosowania. Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów ile ma wybranych delegatów. Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącemi numerami, wskazującemu kolejność ich kandydowania przyczem podać należy nazwiska i imiona, zawód oraz miejsce ich zamieszkania, a nadto jeśli idzie o ubezpieczonych adres i nazwiske pracodawcy (względnie nazwę przedsiębiorstwa), u którego kandydat pracuje. Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych winne być podpisane przynajmniej przez 80 uprawnionych do głosowania ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców przynajmniej przez 5 uprawnionych do głosowania pracodawców. Do listy kandydatów należy dołaczyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Wyborcy mają do głosowania używać kart wyborczych z białego papieru w wielkości 9×12 cm. Karty wyborcze zawierać winne numer jednej z list kandydatów uznanej przez Zarząd za ważną i przynajmniej nazwisko kandydata umieszczonego na czele odnośnej listy. Wszystkie inne karty są nieważne. Karty wyborcze oddane w kopertach niezaopatrzone firmą Kasy są również nieważne.

Wynik wyboru ustali główna komisja wyborcza i poda go do publicznej wiadomości w czasie ustawą przepisanym.

Kraków, dnia 28 maja 1926 r.

ZARZĄD KASY CHORYCH W KRAKOWIE
Paweł Żuławski Zygmunt, Przewodniczący Zarządu.

Piąty dzień procesu o zabójstwo bł. p. Ludwika Marguliesa

Kraków, 30 maja.

(M) Wczorajsza rozprawa w czasie której przesłuchano trzech świadków, miała przebieg stosunkowo spokojny i obracała się głównie około sprawy niewyliczenia się przez błp. Marguliesa z kwot, zainkasowanych w Krynicy dla „Ogniska“.

Docent Dr. Artwiński o stanie umysłowym bł. p. Marguliesa

Pierwszy świadek **Dr Eugenjusz Artwiński,** docent neurologji na uniwersytecie Jagiellońskim, badał błp. Marguliesa w dniu 27 listopada na klinice. Świadek powołuje się na dołączony do aktów dokładny protokół swej godzinnej mowy jaką odbył z Marguliesem podczas stwierdzania jego stanu umysłowego w danym momencie Odpowiedzi błp. Marguliesa na szereg zapytań były nietrafne i nielogiczne, co daje świadkowi powód do twierdzenia, że u błp. Marguliesa zaszedł wypad pamięciowy odnośnie do wypadków wstecznych.

Wotant sso. Podobiński: Czy Margulies mógł umyślnie dawać panu docentowi odpowiedzi nietrafne?

Św.: Naturalnie moje badanie było czysto orjentacyjne i odnosiło się tylko do stanu jego w tym czasie. Zamroczenia w ściśłem znaczeniu tego słowa nie zauważyłem, jednak wobec groźnego stanu i obawy ropnego zapalenia zażądałem jaknajszybszego zbadania go przez lekarzy psychjatrów sądowych.

Adw. Dr Heski: W tymsamym dniu tj. 27 listopada pisał prof. Rutkowski w historji choroby błp. Marguliesa, że jest on zupełnie zdrowy umysłowo.

Św.: Moje badanie tego nie wyklucza a nawet jest z tem zgodne, o chorobie umysłowej mógłbym orzekać dopiero po kilkakrotnem badaniu.

Adw. Dr Heski: W parę dni potem był pan docent po raz drugi u Marguliesa, czy wówczas poznał on pana?

Św.: Owszem, poznał mnie i przywitał się ze mną.

Obr. Dr Goldblatt zapytuje świadka, za którą z trzech zachodzących możliwości oświadcza się obec wyniku swego badania: czy u błp Marguliesa zachodził wypad pamięciowy, czy Margulies celowo nie chciał odpowiadać, czy też świadomie i umyślnie nie chciał opowiadać prawdy w mniemaniu że chodzi o śledztwo sądowe.

Św. nie ma w tym kierunku żadnej opinji, gdyż na podstawie jednorazowej rozmowy nie mógł sobie wyrobić zdania.

Obr. prof. Dr Reinhold: Czy stan w jakim znajdował się Margulies, nie czynił go podatnym dla sugerowania przez otoczenie?

Św.: Co do tego nie przeprowadzałem specjalnych badań, wiem tylko że każdy chory, nawet na zapalenie płuc, bardziej ulega sugestji aniżeli zdrowa osoba.

Przesłuchanie Dra Leona Steinberga

Dr Leon Steinberg miał jako absolwent medycyny dyżur u Marguliesa w klinice w dniu 27 listopada. Błp. Margulies, którego świadek znał od kilku lat, robił na nim wrażenie człowieka spokojnego i zrównoważonego. Żadnej lekkomyślności u niego nie zauważył, rewolweru nigdy nie widział. Bliższych szczegółów o pobycie Marguliesa we Wiedniu ani o jego sprawach wojskowych nie wiedział poza tem, że był zwolniony z wojska z powodu choroby. Również świadek nic nie wie o szczegółach studjów uniwersyteckich Marguliesa.

W dniu 27 listopada był świadek obecny podczas badania Marguliesa przez docenta Artwińskiego i protokołował przebieg rozmowy. W trakcie tego badania Margulies zwrócił się do świadka nazywając go po imieniu i zapytał, jak się nazywają profesorzy, o których chodzi doc. Artwińskiemu. W drugiej połowie badania Margulies zdradzał przemęczenie i tem świadek tłumaczy nietrafność i mętność jego odpowiedzi.

Świadek jako skarbnik stowarzyszenia „Ognisko“ wiedział, że błp. Margulies nie rozliczył się z akcji wakacyjnej w Krynicy i z akcji werbowania członków-założycieli w Krakowie. Również wie świadek, że prezydjum „Ogniska“ pisało cztery listy upominalne do Marguliesa, żądając rozliczenia się i nadesłania pieniędzy. Ostatni list, jak wykazują akta, jest z daty 19 października, poczem świadek wraz z prezesem Lewkowiczem postanowili dać spokój Marguliesowi aż do czasu, gdy załatwi się z egzaminem, a potem dopiero wezmą się do ściągnięcia należnych od niego „Ognisku“ kwot. O pozycji 280 zł, należnych „Ognisku“ z akcji w Oświęcimiu, nic absolutnie świadkowi nie wiadomo. Kwota, jaką Margulies był winien „Ognisku“ z akcji w Krynicy, mogła wynosić około 1000 zł. Ponieważ w poprzednim roku Margulies również przeprowadzał akcję w Krynicy i dokładnie się z niej rozliczył, przeto zarząd „Ogniska“ zupełnie nie bał się o te pieniądze i wiedział, że Margulies pieniędzy tych nie zatrzyma sobie.

Na pytania **adw. Dra Heskiego** świadek stwierdza że Dr Bader nie był przez nikogo upoważniony do egzekwowania od Marguliesa pieniędzy należnych „Ognisku“. Z tego powodu oskarżony ostro protestuje twierdząc, że do 24 października był członkiem komisji kontrolującej, a także później jako krakowski delegat centrali akademickich stowarzyszeń samopomocowych miał prawo i obowiązek czuwać nad gospodarką pieniężną „Ogniska“.

Dalej zapytuje **Osk. Bader:** Dlaczego żądał pan od komisji kontrolującej absolutorjum, a zataił pan wobec niej, że istnieje manco?

Św.: Faktycznie nie było żadnego manca, gdyż pieniądze nie były przeprowadzone w księgach, a nie mogły być przeprowadzone, skoro nie otrzymaliśmy rozliczenia.

Obr. Dr Goldblatt: Czy w czasie tym „Ognisko“ tak opływało w pieniądze, że z powodu pańskiego zaufania do Marguliesa czekaliście panowie przez cztery miesiące na jego rozliczenie i zwrot pieniędzy, skoro w tymsamym czasie chodziło o pomoc dla setek akademików i budowę Domu akademickiego?

Św.: Największe wydatki ma „Ognisko“ w październiku, z rozpoczynającym się rokiem szkolnym. Marguliesa upominaliśmy, a wyrozumiali byliśmy, gdyż nie chcieliśmy mu przeszkadzać w egzaminie.

Na temat ostatniego pytania obrońcy Dra Goldblatta wybucha gwałtownie oskarżony, zarzucając świadkowi, że w tak krytycznym czasie dla „Ogniska“ udzielano ciągle nowego moratorjum Marguliesowi. Oskarżony podniesionym głosem woła, że musi to napiętnować z tej ławy, mimo, że przeżywa może ostatnie swe dni jako uczciwy człowiek.

Przew. uspakaja go, zwracając uwagę, że sprawy pieniężne nikogo tak nie rozpalają.

Osk. Dr Bader: Czy w razie dalszej niezapłaty przez Marguliesa mieliście zamiar zrobić na niego doniesienie?

Św.: Nie, bo byliśmy pewni, że Margulies pieniądze zapłaci. Gdyby po egzaminie dalej zalegał, byłibyśmy go oddali pod sąd koleżeński.

Zeznania Mgra Lewkowicza, prez. „Ogniska“

Mgr. Jakób Lewkowicz, kandydat adwokacki, prezes Stowarzyszenia „Ognisko“, znał bł. p. Marguliesa od roku 1922 i słyszał od niego, że został zwolniony z wojska z powodu operacji na ślepą kiszkę a zarazem, że w razie mobilizacji ma przydział w randze podporucznika do sądu wojskowego w Radomiu wzgl. Łodzi. Świadka to dziwiło, że nie służąc przy wojsku miał rangę podporucznika, ale bliżej tem się nie zajmował.

W roku 1924 Margulies przeprowadził akcję wakacyjną w Krynicy na rzecz „Ogniska“ wzorowo, to też świadek nie miał w następnym roku wątpliwości co do powierzenia mu tej akcji mimo, że wiedział, iż Margulies w sprawach pieniężnych był trochę lekkomyślny. Akcja w Krynicy w r. 1925 szła bardzo opornie z powodu ciężkiej sytuacji finansowej. Pierwsza zabawa, urządzona wspólnie z Funduszem Nar. dała dochodu około 300 zł. dla „Ogniska“, a druga zabawa około 200 zł. Margulies z Krynicy nie przesłał do „Ogniska“ ani rozliczenia ani pieniędzy. Podczas pobytu świadka w N. Sączu w sierpniu 1925 Margulies przyrzekł, że nazajutrz pieniądze prześle. Świadek po powrocie do Krakowa oficjalnie i prywatnie urgował go listownie i telefonicznie, jednak nie groził konsekwencjami karnemi z tego powodu, że wiedział, że rodzina jego jest w kłopotach pieniężnych, a pozatem, że ma głowę zajętą egzaminem. Z końcem września podczas kilkudniowego pobytu Marguliesa w Krakowie świadek wywołał go z posiedzenia wydziału „Ognisko“ i powiedział mu „sło-wa prawdy“, żądając wykazu, jakie są dochody akcji krynickiej, oraz domagając się zwrotu pieniędzy. Margulies dał mu kartkę z rozliczeniem, wykazującem dla „Ogniska“ około 400 zł., które — jak twierdził — przekazał, czy też przekaże przez P. K. O. Gdy pieniądze nie nadchodziły, a Walne Zgromadzenie się zbliżało Dr. Bader zapytał raz świadka, czy ma sumienie żądać od Walnego Zebrania absolutorjum, skoro Margulies zalega z pieniędzmi. Na to świadek oświadczył, że otrzymał kartkę z rozliczeniem od Marguliesa i pokazał mu kartkę, a Dr. Bader odparł na to: „Jesteś w zupełnym porządku“.

Osk. Dr. Bader: To było po Walnem Zgromadzeniu.

Św.: Możliwe. W okresie od walnego zebrania do zajścia tj. od 24 października nie nalegałem na Marguliesa, by zwrócił pieniądze, gdyż nie chciałem mu robić trudności przed egzaminem. W poniedziałek 23 listopada mówił ze mną Dr. Bader w tej sprawie zwracając mi uwagę, że Margulies we czwartek wyjeżdża i że należy przedtem sprawę tę załatwić co również odpowiadało memu poglądowi.

Wogóle z Drem Baderem kilkakrotnie mówił świadek w sprawie Marguliesa i był niejako łącznikiem między nim a Marguliesem w sprawie terminu, gdyż świadek korespondował z Marguliesem. O ile Mgr. Lewkowiczowi wiadomo, Dr. Bader bardzo często podejmował się wyświadczenia różnych grzeczności kolegom na uniwersytecie, ale z powodu nawału zajęć często te sprawy zaniedbywał. Dlatego też świadek często zwracał uwagę Marguliesowi, że powinien energicznie zabrać się do sprawy uniwersytetu. Wiedział świadek, że Margulies dlatego posługiwał się Baderem, iż brakowały mu jakieś nomina prof. Kumanieckiego, i prof. Gołąba, które Bader dzięki swym stosunkom m[illegible] miał załatwić.

Raz w maju lub [illegible] 1925 r. Bader oświadczył Marguliesowi na uniwersytecie w obecności świadka, że właśnie mówił w jego sprawie z rektorem Krzymuskim i załatwił mu wszystkie formalności, tak, że jak tylko będzie przygotowany, będzie mógł zasiadać do egzaminu. Później jednak sprawa terminu przewlekała się w nieskończoność. W lecie 1925 r. miał zasiąść Margulies do egzaminu, jednak wobec twierdzenia Dra Badera, że nie jest należycie przygotowany, odstąpił od egzaminu. Do ostatniej chwili był świadek przekonany, że Dr Bader załatwia Marguliesowi termin.

Dnia 17 listopada wieczorem spotkał świadek Marguliesa w towarzystwie Bazesa. Cała rozmowa obracała się około egzaminu. Margulies powiedział, że był dziś u rektora Krzymuskiego i że ma z pewnością termin na dzień 25 listopada. Na tydzień przedtem świadek na podstawie szeregu rozmów z Drem Baderem zawiadomił Marguliesa, że Dr Bader załatwił mu formalności na uniwersytecie. Faktu, że Margulies faktycznie nie miał terminu ani na dzień 18, ani na 25 listopada, świadek nie umie sobie wytłumaczyć. Świadek pożyczył Marguliesowi wszystkie skrypta, wie, że uczył się on intensywnie.

Okoliczność, że Margulies na podstawie ewent. fałszywego zaświadczenia służby wojskowej chciał osiągnąć zaliczenie półrocza wojskowego do studjów nie może być decydującą w tej sprawie, gdyż nie było powodu, aby Margulies mając I-szy egzamin, nie mógł zasiadać do drugiego egzaminu, ewentualnie tylko byłby pozostał w Krakowie jeszcze pół roku lub rok, na co rodzice Marguliesa z wszelką pewnością zgodziliby się.

Nazajutrz po krytycznem zejściu świadek słyszał koło południa, że Margulies został na pl. Dominikańskim postrzelony. W pierwszej chwili przypuszczał świadek, że Margulies może nie zdał egzaminu i dlatego chciał popełnić samobójstwo, a nawet robił sobie wyrzuty, że nie był rano na uniwersytecie. Dla stwierdzenia co zaszło, zatelefonował świadek do Dra Badera i zapytał, czy mu nic nie wiadomo o zranieniu Marguliesa. Na to odparł oskarżony: „Telefonował przed chwilą Julek (brat) na pogotowie i tam był jego znajomy lekarz Gottlieb, który poinformował go, że wypadek taki nie jest notowany“. Świadek połączył się z kliniką chirurgiczną, a otrzymawszy potwierdzenie wiadomości, że Margulies leży tam ranny, powtórnie zatelefonował do oskarżonego, proponując mu odwiedzenie Marguliesa, na co Dr Bader odpowiedział: „Owszem, pójdę“. Świadek idąc po Dra Badera spotkał się z prof. Reinholdem, który zakomunikował mu, że przed chwilą Dr Jan Bader został aresztowany pod zarzutem usiłowanego skrytobójczego morderstwa Marguliesa.

Dnia 26 listopada przedpołudniem odwiedził świadek Marguliesa i nalegał nań, by opowiedział mu, co zaszło między nim a drem Baderem. Najpierw

Margulies wzdragał się, ale gdy świadek odczytał mu z gazety wiadomość o aresztowaniu Dra Badera, Margulies opowiedział, że z niewiadomych mu powodów oskarżony strzelił do niego dwa razy. Podczas następnej bytności u Marguliesa świadek wiedząc już, że oskarżony tłumaczy się defraudacją Marguliesa w „Ognisku" jako przyczyną zajścia zapytał Marguliesa, czy mówili o sprawach „Ogniska" czemu Margulies kilkakrotnie zaprzeczył, a podając powtórnie przebieg zajścia, odparł na uwagę Lewkowicza, że Dr Bader broni się obroną konieczną gdyż Margulies chciał do niego strzelać, z uśmiechem: „Ty wiesz przecież że ja nigdy nie miałem przy sobie rewolweru". W dalszym ciągu świadek określa błp. Marguliesa jako człowieka spokojnego, zgodnego i przesadnie tchórzliwego.

Osk. Dr Bader zapytuje świadka co do faktu, jaki miał zajść w niedzielę w nocy na Małym Rynku, gdzie świadek, zwracając się w obecności oskarżonego do Marguliesa, zagadnął go: „Ludek, kiedy ty się właściwie zastrzelisz".

Św.: Nie pamiętam zupełnie, jakobym postawił Marguliesowi powyższe pytanie, jednak nie wykluczam tego a gdybym go o to zapytał, to nie miało to najmniejszego znaczenia, co najwyżej mogłoby to znaczyć to samo, co powiedzenie żartobliwe „powieś się".

Osk. Dr Bader: Czy w poniedziałek w południe, świadek, stojąc ze mną w bramie, nie opowiadał mi, że widział u Marguliesa rewolwer?

Św.: Uważam to za niemożliwe i wykluczone, gdyż nigdy u Marguliesa rewolweru nie widziałem. Był to człowiek, który bał się wprost psa. Przy sposobności podaje świadek, że sam miał raz jeden rewolwer przy sobie przez 24 godzin. Był to rewolwer Dra Badera, który w dniu rozmowy z Marguliesem na uniwersytecie po załatwieniu formalności dla Marguliesa u prof. Krzymuskiego dobył z błahego powodu rewolwer — jak to zresztą bardzo często czynił, wołając do kolegów: „odwołaj to, bo cię zastrzelę". Ponieważ nagle ukazał się na korytarzu jakiś profesor, świadek wyrwał oskarżonemu z rąk rewolwer, który był w futerale i schował go do kieszeni, a zwrócił mu go nazajutrz.

Adw. Dr Heski: Czy dochodziły pana jakieś pogróżki ze strony oskarżonego?

Św.: Z oskarżonym od chwili jego aresztowania do dziś zupełnie nie mówiłem, jednak dowiedziałem się od kolegów, w szczególności od wiceprezesa „Ogniska" Steinberga, że z powodu mego przemówienia nad grobem błp. Marguliesa wygłoszonego w imieniu „Ognika", Dr Bader oświadczył Steinbergowi, że o ile do trzech dni nie sprostuję tego przemówienia, to zażąda posłuchania u prokuratora i zrobi na mnie doniesienie.

Prok.: Jakie jest usposobienie i charakter oskarżonego?

Św.: Jest on mojem zdaniem nieprzeciętnie zdolnym prawnikiem. W pracy stowarzyszeniowej ma bardzo dużo energji i zapału, jednak znacznie więcej elementów destrukcyjnych i warcholstwa, nie umie systematycznie pracować, a woli robić zamieszania i td.

Obr. Dr Goldblatt: Czy oskarżony ma jakieś zasługi dla „Ogniska"?

Św.: Owszem, ma wielkie zasługi zwłaszcza w sprawach prawniczych. I tak statut „Ogniska" i tp. są niepodzielnie jego dziełem. Zasługi jego mogłyby być znacznie większe, gdyby nie jego fanfaronada i destruktywna działalność.

Obr. Dr Oberlaender: Jakie stanowisko zajmował Bader w „Ognisku", jaka była jego działalność w akcji pomocy i jaką miał on legitymację do kontrolowania czynności „Ogniska" i całej akcji finansowej?

Św.: W wydziale przed rokiem 1923 osk. Bader zajmował stanowisko męża zaufania, następnie pełnił funkcję wiceprezesa, a przez 10 dni funkcję prezesa, ponadto przez pewien czas był członkiem komisji kontrolującej. W krytycznym czasie oskarżony nie należał do komisji kontrolującej i był tylko członkiem sądu koleżeńskiego, z ramienia zaś Centrali Akademickich Związków samopomocowych był członkiem komisji rewizyjnej. Z tego tytułu jednak nie miał prawa ścigać żadnych nadużyć.

Obr. Dr Oberlaender: Druga akcja w Krynicy przypadła na okres budowy Domu akademickiego i głównym naszym celem było wtedy ukończenie budowy. Dlaczego pan wtedy nie zażądał obliczenia i nie domagał się odprowadzenia pieniędzy? Z jakich powodów błp. Margulies nie odprowadził pieniędzy do kasy? Czy nie nasunęło się panu podejrzenie, że on tych pieniędzy używa na własne cele?

Św.: Gdybym był wiedział, że błp. Margulies używa tych pieniędzy na własne cele, byłbym wystąpił najenergiczniej.

Obr. Dr Oberlaender: Groził mu pan sądem koleżeńkim kilka razy; jak on się tłómaczył, że pieniędzy do tego czasu nie odprowadził?

Św.: Powiedział, że ich nie posiada i zwlekał z dnia na dzień z zapłatą.

Obr. Dr Oberlaender: Po egzaminie miał pan zażądać od Marguliesa zwrotu pieniędzy we formie zdecydowanej. Co pan rozumie pod tą formą zdecydowaną?

Św.: Nie namyślałem się wówczas nad sposobami ściągania tych pieniędzy. Byłbym go postawił pod sąd koleżeński ale w każdym razie do prokuratorji nie robiłbym doniesienia.

Obr. Dr Goldblatt: Czem się tłómaczy, że pan godził się na tak długą zwłokę w załatwieniu rozliczenia przez Marguliesa?

Św: Mam to przekonanie, że odnośnie do innej osoby byłbym może wcześniej odpowiednio zareagował oddając sprawę do sądu koleżeńskiego, jednak z Marguliesem żyłem bardzo serdecznie i wierzyłem, że pieniądze sam zwróci.

Wkońcu **osk. Dr Bader** przegląda ze świadkiem zapiski co do kwot z akcji krynickiej i wyraża twierdzenie że w zestawieniu danem świadkowi Margulies sfałszował pozycje.

W sobotę wyjątkowo na prośbę obrońców nie odbyło rozprawy popołudniowej. Dalszy ciąg rozprawy jutro w poniedziałek o godz. 9 rano.

RZECZY CIEKAWE.

Powrót na uniwersytety

Studenci angielscy, którzy podczas strajku, pracowali jako wolontarjusze, powrócili już do swoich studjów. 2000 studentów z Cambridge pracowało za miastem, a wielka ich liczba w samem mieście. 600 stanowiło rezerwę policji cywilnej, 100 spełniało obowiązki zwykłych policjantów, 300 pracowało przy tramwajach i omnibusach, a 400 w dokach Londynu. Z pośród studentów oksfordzkich zgłosiło się ogółem 1870, z których większość pracowała na kolejach; 779 zaś przydzielono do rozmaitych innych oddziałów samopomocy.

Pomnik Kemala Paszy

Na zlecenie rządu tureckiego rzeźbiarz wiedeński Henryk Kripel wykonał pomnik Kemala Paszy. Pomnik z bronzu, wysokości trzech i pół metra przedstawia Kemala w modnym stroju europejskim; surdut zapięty na guzik, podwinięte u dołu spodnie. Pomimo, że władze municypalne Konstantynopolu odmówiły przyjęcia pomnika, jako nie wypełniającego godnie swego zadania, rząd w Angorze nakazał ustawienie posągu na najwidoczniejszem miejscu przed Seralem.

Pani Lambrino i jej syn

Pani Zezi Lambrine, morganatyczna małżonka księcia Karola rumuńskiego, byłego następcy tronu, usiłowała zapisać swego syna Micea do gimnazjum paryskiego, pod imieniem Karola Hohenzollerna. Gdy dyrektor odmówił przyjęcia pod tem nazwiskiem, pani Lambrino odwołała się do sądu. Sąd odmówił jej żądaniu, motywując to tem, że sprawa stoi w związku z procesem o uznanie ojcostwa, a kwestja ta leży poza kompetencją sądu, do którego się odwołała.

Z giełdy

Kraków, 29 maja. Waluty cokolwiek słabsze, dolar nieoficjalnie 11.45—11.50, bankowo 11.06—11.11.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT)
Waluty: Belgja 33·87 Holandja 442 —. **Londyn 53·40** Newy Jork 10·87. Paryż 35·29, Praga 32·57 Szwajcarja 1282, Wiedeń 155·47 Włochy —·—

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— **Bank Przemysłowy** Lwów 0·06, **Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65** Puls 3·50, Wild —·— Cegielski 6·25, Parowozy 0·14 Zawiercie 4·20. Zegluga 0·08, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 0·12, Chmielów 0·12 Starachowice 0·69, Pocisk 0·42, Zieleniewski 5·10, Zyradów —·— Chodorów 3·20.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 8 b. m. (PAT) Zyto 35·00 — 36·00 — Pszenica 55·50 — 57·50, — Jeczmień —·— — —·—, Jęczmień wyborowy 34·00 — 36·60, — Owies 38·00 — 40·00, — Mąka żytnia 70% —·— — 52·25, — Mąka żytnia 65% —·— — 53·75, — Mąka pszenna 65% 82·50 — 85·50, — Otręby żytne 28·00 — 29·00, — Otręby pszenne —·— — —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 29. 5 PAT. Paryż 16.57, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.163, Belgja 15.90, Włochy 19.35, Hiszpanja 78.25, Holandja 207.60, Berlin 1·229 Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.30, Oslo 112.50, Kopenhaga 135.80, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 42.50, Budapeszt 0.723, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.06 Helsingfors 13.02, Buenos Aires 207 i pół.

Giełda londyńska

Londyn, 29. 5 PAT. Nowy Jork 4.86 5/8, Holandja 12.10 3/8, Francja 152.25, Belgja 158, Włochy 129.50, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.12 1/4, Hiszpanja 32.10, Danja 18.50, Szwecja 18.17, Norwegja 22.34, Helsingfors 193·06.

Giełda paryska

Paryż, 29. 5 PAT. Londyn 152, Nowy Jork 31.24, Belgja 96, Hiszpanja 474, Włochy 121, Szwajcarja 605, Rumunja 12.65, Niemcy 744.

Sauerwein o nastrojach w Poznaniu

Paryż, 29. 5 PAT. „Matin" zamieszcza artykuł Sauerweina o nastrojach poznańskich gdzie zatrzymał się wracając z Warszawy. W artykule swym Sauerwein stwierdza, że opór został już zlikwidowany, pozstała jeszcze kwestja opozycji kilkudziesięciu posłów i senatorów zebranych w Poznaniu, na czele których stoi marszałek Trąmpczyński. W wywiadzie z Sauerweinem marszałek Trąmpczyński oświadczył, że nie zamierza stawiać swojej kandydatury na prezydenta. Uważa on, że powinien być wybrany kandydat mający dużo doświadczenia, któryby mógł być medjatorem między stronnictwami nie będąc zaangażowanym w ostatniej walce. Można jedynie uniknąć wojny domowej, nie wybierając kandydata, któregoby nie przyjęły zwalczające się stronnictwa, mówił Trąmpczyński W dalszym ciągu swego artykułu Sauerwein pisze, że słyszał w różnych środowiskach wymieniane nazwisko Bobrzyńskiego. W toku dalszej rozmowy marsz. Trampczyński oświadczył, że akcja jego grupy ma jedynie na celu zmusić wszystkich do wstąpienia na drogę praworządności. Konstytucja może być zmodyfikowana tylko w sposób legalny. Władza prezydenta powinna być wzmocniona, powinien on mieć prawo przewodniczenia osobistego radzie ministrów, rozwiązywania izby przy poparciu zwykłej większości senatu bez rozwiązywania ostatniego. Ordynacja wyborcza powinna również ulec zmianie w kierunku podniesienia do lat 30 czynnego prawa wyborczego.

Pertinax w artykule w „Echo de Paris" przedstawiając punkt widzenia obozu prawicowego na przebieg ostatnich wypadków w Polsce stwierdza, że liczna opinja skrajnie przeciwnych uważa sytuację obecną za stosowną do nadania prezydentowi władzy dyktatorskiej. Wypadki ostatnich lat wzbudzają w nich tylko wstręt a więc życzyliby sobie objęcia władzy przez marsz. Piłsudskiego. Francja pisze Pertinaux, nie ma głosu w tej sprawie, pozostawią ona coraz więcej swoich sojuszników w Europie środkowej samym sobie. Francji pozostaje ograniczyć się do roli widza, nie mając prawa występować z radami.

„Quoditien" stwierdza na podstawie wiadomości nadeszłych z Polski, że wybór marsz. Piłsudskiego jest zapewniony.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.

Wywiad z marszałkiem Piłsudskim

Marszałek Piłsudski o stosunku silnego rządu do demokracji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 5. Sin. Marszałek Piłsudski udzielił dziś prasie wywiadu na temat stosunku silnego rządu do demokracji.

Na zapytanie w sprawie współpracy władzy ustawodawczej z wykonawczą odpowiedział p. marszałek, że u nas, jak zawsze twierdził, musiał kryzys parlamentaryzmu przyjść szybciej i ostrzej, aniżeli gdzieindziej wyjąwszy naturalnie Włochy, gdzie kryzys ten spowodował to, co obecnie w kraju tym widzimy. — —

U nas wszyscy mówią, że potrzeba silnego rządu, lecz cóż właściwie stanowi problem silnego rządu? Istotę siły stanowi decyzja podejmowania w odpowiednim czasie. Inaczej siły marszałek sobie przedstawić nie może, że i nie chce. Wedle zasad demokracji za tę silną decyzję rząd będzie odpowiedzialny, ale niech ma możność decydować, niech ma za co odpowiadać. ; —

W dalszym ciągu p. marszałek zastanowił się nad trudnościami, w jakich następowało u nas formowanie się każdorazowego rządu i winę za to przypisuje rozwielmożnionemu partyjnictwu. — —

Konferencja stronnictw polskich w Prezydjum Rady ministrów

W konferencji wezmą udział tylko stronnictwa polskie od prawicy do P. P. S. — Wśrzie porozumienia marszałek Piłsudski wysunie kandydaturę kompromisową.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 5. Sin. Jutro odbędzie się w prezydjum Rady ministrów konferencja, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich od prawicy do PPS. Na konferencji będzie również obecny marszałek Piłsudski i jak słychać przedstawi zebranym swój program jaki rozwinąć zamierza w razie wyboru na Prezydenta.

Wedle innej wersji na konferencji tej ma marszałek Piłsudski w razie dojścia do porozumienia wśród stronnictw przedstawić kandydaturę kompromisową.

Wśród stronnictw lewicowych rozpoczęto zbierać dziś podpisy na kandydaturę Piłsudskiego na prezydenta państwa. Zbieranie podpisów zakończy się jutro. —

Posłowie prawicowi wracają jutro z Poznania do Warszawy. Wraca również marszałek Trąmpczyński. —

Międzynar konferencja w sprawie Marokka

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 28. 5 (K) Po poddaniu się Abd el Krima liczą się we Francji i Hiszpanji z tem, że w najbliższym czasie zbierze się nowa konferencja w sprawie Marokka przedewszystkiem co do rozszerzenia sieci kolejowej w kraju i rozszerzenia fortyfikacyj. Konferencja będzie miała na celu przyciągnięcie kapitałów amerykańskich i angielskich dla inwestycyj w Marokku.

Włochy już dzisiaj podnoszą sprzeciw w sprawie zwołania konferencji bez ich udziału. Prasa włoska podnosi, że przy poprzedniej konferencji w Algeziraz Włochy były wykluczone, obecnie jednak królestwo przedstawia siłę na morzu Śródziemnem, z którą się należy liczyć i głos Włoch musi być uwzględniony. Prasa rzymska w związku z tem zamieszcza ostre ataki przeciwko Francji.

Obawa przed państwem bolszewickiem w Marokku

Madryt, 28. 5 (D) Oficjalny komunikat podaje, że północna strefa Marokka musi nadal pozostać zajęta przez wojska hiszpańskie aby nie dopuścić do powstania bolszewicko-mahometańskiego państwa. Zachodzi nawet możliwość, iż nowe wojska hiszpańskie będą musiały odejść do Marokka.

Cele rewolty wojskowej w Portugalji

Lizbona, 29. 5 (D) Dotąd nie udało się rządowi stłumić rewolty wojskowej. Co do przyczyn rewolty podają, że przywódca zrewoltowanych wojsk Cabecado zamierza obalić obecny rząd i utworzyć nowy gabinet pozaparlamentarny.

Z Porto wysłano większą ilość wojsk rządowych do Bragi, która jest centrum rewolty.

Porozumienie między Japonją a Rosją w sprawie Mandżurji

Wiedeń, 29. 5 (D) Dzienniki moskiewskie ogłaszają oficjalne informacje, według których Serebriakow przed swoim wyjazdem z Tokio do Mukdenu zawarł z rządem japońskim układ zadawalniający obie strony. Japonja i Rosja zobowiązały się w myśl tego układu do wzajemnej współpracy nad rozwojem gospodarczym Mandżurji i uznały zasadniczo obustronne sfery interesów Mandżurji.

Katastrofa w zakładach amunicji w Brazylji

Nowy Jork, 29. 5 (D) Donoszą z St. Paulo w Brazylji, że wyleciały tam w powietrze państwowe zakłady amunicji. Dwóch oficerów i 20 żołnierzy zostało zabitych. Większa ilość osób cywilnych doznała ciężkich poranień. — —

Republikanizacja Berlina

Berlin, 29 5. (T) Prezydent policji berlińskiej wydał zarządzenie w celu przemianowania placu Królewskiego (Koenigsplatz) na pl. Republikański. —

Komisarz policji zamordowany przez więźniów

Kalkuta, 29. 5 PAT. Komisarz policji indyjskiej został wczoraj w czasie wizyty w indyjskiem centralnem więzieniu w Alipur zamordowany. Kiedy komisarz kroczył krużgankiem, w którym kilku więźniów politycznych odbywało swój codzienny spacer, został napadnięty przez więźniów, podczas gdy inni przytrzymali dozorców. Jeden z dozorców zdołał sygnałem przywołać innych swoich kolegów, jednak komisarz leżał już umierający w kałuży krwi.

Uniemożliwienie podbierania telegr. iskrowych

Londyn, 29. 5 (L) Wynalazca Prior skonstruował aparat, uniemożliwiający przejmowanie radjo telegramów przez inne stacje poza tą, dla której telegramy są przeznaczone. Wynalazek polega na systemie dwóch aparatów jednako nastrojonych. Jeżeli obca stacja usiłuje przejąć telegramy, odbiera tylko chaotycznie pomieszane litery.

Skuteczny środek przeciw trądowi

Berlin, 29. 5 (T) Znany badacz trądu prof. Paltrock w Dorpacie donosi że wynalazł specyficzny środek leczniczy przeciwko trądowi i że osiągnął już przyjego pomocy pomyślne rezultaty.

Prezydjum Koła Żyd. u premjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 5. Sin. Prezydjum Koła Żydowskiego w osobach prezesa Hartglasa i wiceprezesów Farbsteinaa i Kirschbrauna udało się dziś do premiera Bartla. — Posłowie przedstawili p. premjerowi wczorajsze uchwały Koła Żydowskiego w sprawie głosowania na Zgromadzeniu Narodowem na marszałka Piłsudskiego. —

Następnie przedstawiciele Koła Żydowskiego rozmawiali dłużej czas z p. premjerem o obecnej sytuacji politycznej i w sprawie najbliższych zamierzeń rządu.

Radjotel. wiadomości ze Zgromadzenia Nar.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 5 Sin. Polskie Radjo w Warszawie nadawać będzie w dniu 31 bm. w odstępach 30 minutowych oficjalne sprawozdania z przebiegu Zgromadzeni aNarodowego, począwszy od godz 9'30 rano na fali długości 480 m.

Sprawa zniesienia kontroli Ligi Narodów na Węgrzech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 28. 5 (D) W ostatniej chwili została postawiona na porządku dziennym czerwcowej sesji rady Ligi sprawa zniesienia kontroli wojskowej nad Węgrami.

W listopadzie sesja konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 28. 5 (D) Druga sesja konferencji rozbrojeniowej odbędzie się w listopadzie.

Rewolty wojskowe w Portugalji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Lizabona 27 5 (D) Na północy i południu kraju wybuchł bunt wojskowy przy udziale dwóch dywizji. Rząd jest przekonany, że uda mu się opanować sytuację.

Wyrok w procesie o fałszerstwo banknotów węgierskich

Debreczyn, 28. 5 (D) Dzisiaj zapadł wyrok w procesie o fałszerstwa banknotów węgierskich miljonkoronowych, w którym na ławie oskarżonych zasiadła rodzina rabina Friedlendera z Olasiska. Syn rabina Friedrich Friedlender został skazany na 6 lat więzienia i 10 mil. koron grzywny, Salomon Friedlender na 2 i pół lat i 10 mil. grzywny. Obaj pozbawieni zostali na 6 lat praw obywatelskich i możności sprawowania urzędu. Oskarżony Dezydery Tsinko skazany został na 2 lata więzienia i miljon koron grzywny z pozbawieniem praw na dwa lata. Wyrok uważany jest za łagodny w porównaniu z wyrokiem w procesie Windischgraetza.

Złoty zagranicą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 29 5 (D) Złoty notowano dziś w stosunku do dolara bez zmiany, po kurkie 11,40—11.11.70.

Przed zawodami Wiedeń - Kraków

Wiedeń, 29. 5 (D) Ostateczny skład drużyny wiedeńskiej, która spotka się z reprezentacją Krakowa, jest następujący:

Feigl

Jellinek Schramšeis

Stepan Hoffmann Kurz

Buresch Bulla Zdarsky Schlosser Beybl

Prasa wiedeńska uważa drużynę wiedeńską za bardzo silną i przewiduje znaczne zwycięstwo drużyny wiedeńskiej nad krakowską.

* * *

Nowy Jork, 29. 5 (D) Hakoah grała dziś match rewanżowy z drużyną New Yorker Giants. Jutro gra Hakoah pożegnalny match w Filadelfji. Powrót Hakoahu do Wiednia spodziewany jest około 10 czerwca.

Wiedeń, 29. 5 (D) Wacker—Bratysława 3:2.

Do L. cz. 2656/26. Sekr.

Obwieszczenie.

Niniejszem zawiadamia się, iż Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie reskryptem z dnia 21 IV. 1926 r. L. 3244/26 zatwierdził zmianę §§ 61 i 62 statutu Kasy Chorych w Krakowie w kierunku podwyższenia wysokości składek z 6½% na 7½% płacy ustawowej, określonej w § 19 tegoż statutu, na przeciąg 10 miesięcy, tj. od 1 czerwca 1926 r. do 31 marca 1927 r.

Wobec tego wzywa się wszystkich pracodawców do ścisłego zastosowania się z dniem 1 czerwca b. r. do powyższej zmiany przy obliczaniu składek. Potrzebne tablice obliczania składek można otrzymać bezpłatnie w biurze meldunkowem Kasy.

Kraków, dnia 29 maja 1926 r.

Zarząd Kasy Chorych w Krakowie.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.